

SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Cena ogłoszeń: Wiersz non-
parelowy
jednoszpaltowy: przed tekstem
35) mk.; w tekście 500 mk.; za
tekstem 200 mk.

W numerach świątecznych
o 25 procent drożej.

Prenumerata miesięcznie
z dostarcza-
niem do domu oraz z prze-
syłką pocztową mk. 2000.

Konto czekowe w Pocztowej
Kasie Oszczędnościowej
Nr. 80.259.

CYRK A. Ciniselli

Wilno, Ludwisarska 4, (gm. Krengla).

DZIS!!

DWA PRZEDSTAWIENIA
świątecznych atrakcji
o jednakowym programie.

I o godz. 4 po poł., II o godz. 8 w. Bilety do nabycia w kasie cyrku od 11 r. Szczegóły w pr. gramach.

Z polecenia Wileńskiego Oddziału Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej

Dom Bankowy T. BUNIMOWICZ

BANK DEWIZOWY

WILNO, WIELKA 72-74. TELEFON 257.

sprzedaje

OBLIGACJE 8% PAŃSTWOWEJ

POŻYCZKI ZŁOTEJ

Także chętnie udziela się wszelkich informacji w sprawie tej pożyczki. :: :: :: Godziny zajęć od 8 r. do 6 w.

Od administracji.

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę za miesiąc listopad. Równocześnie uprasza Sz. Prenumeratorów, zalegających w opłacie prenumeraty, o łaskawe uregulowanie należności.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztovej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80,259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo“.

Administrator gazety „SŁOWO“
S. Grabowski.

Wszędzie jest do nabycia Nr. 8-my jedyne
w Wileńszczyźnie tygodnika ilustrowanego

„KRESY“

Cena numeru 200 mk. Prenumerata 800 mk. miesięcznie.
Adres: Wilno, Mickiewicza 6.

**WILEŃSKI
BANK KREDYTOWY**

BANK DEWIZOWY

Ostrobramska 8, telefony 726, 727.

Adres telegraficzny: „WILKREDBANK“

Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6. W piątki od 9 do 4.

Zarząd Związku Pracowników Kin i Teatrów m. Wilna.

Podaje do wiadomości, że z powodu wzrastającej drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby norma związkowa podwyższa się od dnia 15-go listopada 1922 r. o 100%.

Sprzedaje się częściowo lub cały wagon

ESENCJI OCTOWEJ

prawdziwie hamburskiej 80% mocy. Dowiedzieć się: Rudnicka Nr. 16 m. 6.

Dziś, w niedzielę 12 listopada o godz. 1 otwarcie dwutygodniowej wystawy obrazów art. malarza M. Gruzewskiego w Sali Komitetu Obywatelskiego Uniwersytecká 8, (Pałac Naczelnika).

OGŁOSZENIE.

„POLSKI LLOYD“ Spółka Akcyjna ogłasza, że w Wilnie dnia 20-go Listopada 1922 r., o godzinie 10-ej rano, oraz w dni następne odbędzie się w magazynie tejże Spółki w Wilnie, przy ul. Wielkiej Nr. 60 sprzedaż przez licytację publiczną nieodebranych przez właścicieli w czasie właściwym następujących rzeczy: pościeli, bielizny stołowej, dywanów, film kinematograficznych, albumów, książek, ram do obrazów, sprzężyn, fortepianu firmy Sejler, mandoliny, naczyń kuchennych i stołowych i t. p. przedmiotów, przyjętych na przechowanie od b. Rosyjskiego Towarzystwa Transportów i ubezpieczeń w Wilnie p/g kwitu składowego Spółki Nr. 3061.

Szczegółowy spis rzeczy można oglądać w biurze Oddziału Spółki w Wilnie, ul. Wielka Nr. 60, w godzinach od 10-ej rano do 1-ej po południu codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Mikołaj Kler który przeszedł nielegalnie granicę i znajduje się w więzieniu w Równie poszukuje swego ojca inżyniera komunik. drog. **Bruno Dżonowicza Kler** i prosi o interwencję w starostwie Równiejskim. Adres rodziny: Równe, Etap Emigracyjny, Czerwony Krzyż. Osoby posiadające wiadomość o Brunonie Kler prosimy o zawiadomienie.

Sprzedaż detaliczna

Na sezon jesienny otrzymano duży wybór **materjałów wełnianych i bawełnianych na ubrania damskie, męskie i paltoty. Bielizniane i pościelowe.**

Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“.

Zbrodnia Ryska.

Z książki prof. Zdziechowskiego, która się ukazuje w dniach najbliższych p.t. „Europa, Rosja, Azja“, podajemy kilka ustępów w sprawie najbliższ. nas interesującego traktatu Ryskiego.

Po zwycięstwie w r. 1920 odparciu najazdu my, zwycięscy, zawarliśmy z pokonanym wrogiem pokój, o jakim dotychczas nie słyszano w historii. Stanęliśmy przed nim, jako strona pobita, uniżenie o zmiłowanie żebrała Komisarzy bolszewicy, w słusznym przeświadczeniu, że Polska zażąda przesunięcia granic swoich aż po Berezynę i Dniepr, nakazali ewakuowanie całego ruchomego majątku z całego obszaru Orszy i Smoleńska, my zaś, ku ich zdumieniu, zamiast zatrzymać przy sobie zagarnięte przez nas i do nas garnące się obszary, oddaliśmy im na pastwę i śmierci te nawet, które przed najazdem w ręku naszym były: Mniszczyznę, część Wołynia, Podole! Przeszliśmy przez nową Targowicę, tem się od tamtej różniąc, że rolę skonfederowanych i spiskujących przeciw państwu przyjęli ci, co na czele państwa stali.

Nie zrozumieli delegaci nasi w Rydze, że nie mogło być mowy o pokoju *imperjalistycznym* czy *nieimperjalistycznym*, ale tylko o pokoju *filantropijnym*, ratującym od czerwonego terronu jak największą ilość jęczących w więzieniach, albo ginących z głodu i niedzy zadreżonych strachem istot ludzkich. Więc należało żądać granic jak najdalej na wschód posuniętych, do Dniepru, do Berezyny i dalej jeszcze, żądać bez obawy, że imperjalizm ten zaszkodzi nam w oczach państw Ententy. Państwom tym wyraźnie wytłumaczyć należało, dlaczego to się robi. Mógł się z tego powodu gorszyć i oburzać p. Hurko w Sebastopolu, ten sam Hurko, który za największy tryumf swego życia poczytuje to, że w przededniu wojny przeprowadził w Radzie Państwa upadek i wycofanie wniosku rządowego o dopuszczeniu języka polskiego do obrad w instytucjach samorządu miejskiego w Król. Polskiem i dzieła tego pokonawszy, wybawiwszy, w mnie-

maniu swoim, Rosję od nieszczęścia, publicznie w przystępie radości uściskał się z godnym przyjaciелеm swoim, Stiszińskim! Mógł również oburzać się liberalny baron Nolde, którego w Peter-burgu spotykałem w salonie ks. Grzegorza Trubeckiego i który wówczas do grona współpracowników najuczciwszego pisma w Rosji, „Tygodnika Moskiewskiego“, należał, a dziś na wygnaniu swoim w Paryżu pociesza się rozpamiętywaniem wielkich niegdyś czynów Murawjewa w Wilnie. Nad podpisaniami takich panów można było przejść do porządku, wierzymy bowiem, że w Rosji tej, co walczy z bolszewizmem, są ludzie z rozumem i sumieniem i że z nimi zdołamy się jeszcze porozumieć co do przyszłych granic naszych, o ile dożyjemy do upadku Sowietów.

I tą myślą, że to, co się w Rydze robiło, nie było pokojem z Rosją, ale tylko chwilowym rezejmem ze zgrają bandytów, którzy chwilowo Rosję opanowali, powinni byli kierować się delegaci nasi. Tymczasem wyobrażili sobie, że zawierają pokój, który ma czynić zadość słusznym żądaniom Polski i równocześnie być wolnym od zarzutu imperjalizmu ze strony Ententy. Nie dziw, że stworzyli rzecz połowiczną, nikomu dogodnie nie mogącą: traktat, wcielający do Polski Grodno, Pińsk, Równe, był traktatem imperjalistycznym, więc niesprawiedliwym ze stanowiska rosyjsko-angielsko-francuskiego. Z naszego zaś stanowiska był rzeczą wprost ohydą, bo rzucił na łup bolszewizmowi i zaprzańcom — Polakom, spełniającym w nim podłe funkcje katów — Dzierżyńskim, Cichockim, Heltmanom — setki tysięcy bezbronnej ludności polskiej. Oto co pisał do mnie w dniu 1 listopada jeden z wybitnych ziemian mińskich: „Jutro wojska nasze mają już wyjść ze Słucka i Słuczyny, a wejdzie znowu armja czerwona. Tragizm w tem leży, że masy drobnej zaściankowej szlachty wstępowały do wojsk naszych, dzięki zapewnieniu naszemu, gdy pytali o radę, że, jeśli chcą mieć

LECZNICA „SANITAS“

Piwna Nr 3, naprzeciw Ostrej Bramy
Oddziały: chirurgiczny, wewnętrznym i ginekologicznym. Wspólne sale i osobne pokoje. Przy niej

AMBULATORJUM.

Przyjmują doktorzy specjaliści.
Czynne od g 9 r. do 3 pp 16—8 w.
Laboratorjum analityczne Gabin. lekarsko dentystyczny. Tel. 359.

swój kraj i bezpieczeństwo, powinni walczyć w szeregach naszych, nie obawiając się żadnych represji ze strony bolszewików, którzy już u nas gospodarzyć nigdy nie będą. I cóż? Krwawa zemsta spotka ich rodziny, a sami spędzą życie na tulacze. My zaś, fałszywi doradcy, zasłużyliśmy na przekleństwo tych, co nam wierzyli!“...

Ale o tem delegaci nasi nie raczyli pamiętać. I, jako dowód szlachetnej bezinteresowności, jako haracz, należny sowieckiej Rosji, oddali jej szerokie obszary ziemi, której synowie do ostatniej chwili za sprawę polską walczyli. I to wszystko z lekkim sercem, bez żalu, bez wyrzutu sumienia, niemal z tryumfem. W relacji Mirosława Obiezińskiego dowiadujemy się, że duszą tej haniebnego zdrady wobec tych, co w Polskę wierzyli i jej życie i mienie swoje nieśli, był poseł Grabski: był nieprzejednany, bez ogródek oświadczał każdemu, kto z nim mówił, chciał w tej sprawie, że kwestja białoruska jest wrzodem, którego on nie chce widzieć na ciele Polskiej.

Poseł Grabski szczególnie, więcej niż inni, „troszczył się o to, aby Mińsk jaknajdalej był od linii granicznej“. Dlaczego? „Miał się bać Mińska, jako środowiska agitacji białoruskiej“. Oto jednak, co o tem i o innych białoruskich środowiskach pisze cytowany przed chwilą przeze mnie ziemianin, dodaje, że nie nacjonalista, przeciwnie: szeroko znany z „krajowości“ swojej i białoruskich sympatji: „Nie uwierzysz, jak to było wszystko na dobrej drodze, jak rozchwytywano polskie elementarże i podreżnialki, jakie mnóstwo szkół utworzyliśmy, jak wójtowie i setki tysięcy uczyli się odezwy swoje po polsku pisać i jak po polsku się odbywały sądy pokoju i okręgowo!“...

I to wszystko wypuszczono z rąk! „I cóżśmy na tem zyskali?“ — zapytuje X. biskup Łoziński w piśmie swoim „W rocznicę traktatu Ryskiego“ — „linję graniczną, niezdolną obronić nas ani przed zbrojną, ani przed „pokojową“ akcją wroga; „przyjaciela sąsiada“ nie przestającego szukać naszej zguby, ani myślącego spełnić odpisanych zobowiązań; zupeł-

zdanie na Sowieców łaskę i niełaskę sprawy obywateli polskich, którzy pozostali na ich terytorjum; całkowitą bezradność wobec agitacji, cynicznie zapowiedzianej przez Lenina w Moskwie w chwili, gdy się tego uroczyście wyrzekł Joffe w Rydze”.

Delegaci bolszewicy, przygotowani do daleko idących ustępstw, do których ze swojego nierosyjskiego lecz międzynarodowego, rewolucyjnego stanowiska zwykli nie przywiązywać wagi, byli zdumieni niespodzianą pojedynkowością polską; stworzono *bon mot*, że szli na wszystkie ustępstwa pp. Grabskiego, Dąbskiego i Barlickiego. Nie mieliby jednak powodu do zdumienia, gdyby się zastanowili nad psychiką delegatów naszych w owej chwili. Wszak ci przedstawicielami byli tego oficjalnego i oficjalnego bolszewizmu, co to, niby wyrzekając się wspólności z rosyjskimi sowiecami, tchórzliwie toleruje rodzimy polski bolszewizm, który, występując pod nazwą „Związku zawodowych robotników rolnych”, a pod przewodnictwem niejakiego Kwapińskiego, otwarcie w czasie najazdu rosyjskiego stanął po jego stronie, werbował ochotników do wojsk bolszewickich, prowadził akcję przeciw wojsku polskiemu, tworzył komitety rewolucyjne, serdecznie witające najeźdźców, funkcjonariusze zaś jego „działali tak jednolicie, że wskazywało to na istnienie planu nakreślonego z góry przez centralną ich władzę”.

I, jako przedstawiciele półbolszewizmu, delegaci nasi stawali przed bolszewizmem całym, pewnym siebie, zuchwałe zaczepnym, nieznającym ani półśrodków, ani kompromisów. Stawali przeto w roli nieśmiałych, nieudolnych uczniów, którzy nie odważyli się do końca pójść drogą wskazaną przez mistrzów. Przejęci wspaniałością p. Joffego, a w poczuciu własnej marności, zechcieli łaskawe względy jego pozyskać ustępliwością swoją, innego środka nie znaleźli. I dla tego w niepojętej krótkowzroczności swojej zgodzili się na warunki, które w odezwie kresowców, podpisanej przez Zdzisława Grocholskiego i x. biskupa Dubowskiego, słusznie nazwano „samobójczym aktem zrzeczenia

się przez Polskę jej wpływu i znaczenia na Wschodzie”, aktem, który „w niwecz obraca wielowiekową pracę”, a polską ludność kresów skazuje na zagładę.

Na zebraniu ziemian z Białej Rusi w Warszawie w dniu 24 października 1920 roku b. poseł Roman Skirmunt w następujących słowach ocenił traktat: „W przyszłości — pan Grabski nazwany będzie ojcem irredenty białoruskiej w Polsce, obie bowiem części Białej Rusi zawsze dążyć będą do zjednoczenia się. Polka z ós posiada część mniejszą. Ruch oiałoruski, którego p. Grabski tak się obawia, strasznym nie był, on się zwracał ku Polsce, w niej szukał oparcia, od niej chciał brać kulturę Zachodu, z nią chciał się złączyć. Teraz ten ruch stanie się narzędziem w ręku przyszłej Rosji i zwróci się ostrzem przeciwko Polsce”.

Więc nie mieli powodu delegaci nasi z p. Dąbskim na czele publicznie, jak nam opowiadają świadkowie, oświadczać radości swojej po dokonaniu dzieła — czyż nie rozumieli, że to dzieło w najlepszym razie dać mogło tylko krótką i to prawdopodobnie bardzo krótką przerwę w wojnie z sowiecką Rosją. „Musimy skierować — powiedział Lenin wkrótce potem w swojej moskiewskiej mowie — wszystkie wysiłki nasze, aby zgnieść Węgry, a potem kolej na Polskę”. Wrągła już niema, a Europa czy dopomoże nam?..

M. Zdziechowski.

Podczas dzisiejszych wyborów na terytorjum wyborczym ziemi Wileńskiej nie należy głosować na listę 22, gdyż lista ta została cofnięta, a co zatem idzie, kartki za nią oddane będą nieważnione.

Również bezwzględnie nie należy głosować za listami Nr. 22 i Nr. 6, gdyż, pomijając wszystkie inne względy, listy te absolutnie żadnych szans przejścia nie posiadają.

W województwie Nowogródzkim należy głosować na Nr. 22, gdyż niema tam innych polskich list umiarkowanych, a Leon hr. Lubieński jest człowiekiem budzącym całkowite zaufanie.

Po wyborach.

Z centralnej komisji wyborczej.

WARSZAWA 10.XI (AW). W piątek rano państwowa komisja wyborcza ustaliła wyniki wyborów w następujących okręgach: Nr. 5 — Białystok, 4 — Ostrow, 7 — Łomża, 12 — Grodzisk, 15 — Konin, 19 — Radom, 25 — Biała Podlaska, 31 — Toruń, 39 — Katowice. Następne posiedzenie komisji odbędzie się we wtorek rano.

Oświadczenie „Unji”.

WARSZAWA 11.XI (AW). „Unja” ogłosiła oświadczenie o motywach, skłaniających ją do wycofania swej listy senackiej. Między innymi oświadczenie to podaje: uważamy rezultat wyborów za bardzo nieszczęśliwy dla interesu ogólnopolskiego. Nie można wróżyć sejmowi długotrwałości. Przy następnych wyborach będzie musiała nastąpić reakcja opinii publicznej w kierunku centrowym.

Centrum wycofało listę senacką.

WARSZAWA 10.XI (AW) Centrum wycofało listę senacką w Łodzi.

Blok mniejszości.

WARSZAWA 11.XI (AW). Jak podają dzienniki, kwestja dalszej egzystencji bloku mniejszości oraz współpracy przedstawicieli rozmaitych mniejszości nie jest jeszcze definitywnie zdecydowana, wkrótce odbędzie się posiedzenie centralnego komitetu bloku, które rozstrzygnie powyższe zagadnienie. Odnośnie wyników wyborów przywódcy bloku zaznaczają, że wyniki głosowania przenoszą ich najbardziej optymistyczne przewidywania.

Skład posłów obcoplemiennych w sejmie.

WARSZAWA 10.XI (AW). „Gazeta Warszawska” oblicza skład posłów obcoplemiennych w sejmie. Nie licząc Żydów, którzy znajdują się mogą w polskich stronnictwach lewicowych, liczba obcoplemienników wynosi 89, w tem 38 Żydów, 24 Ukraińców, 16 Niemców, 10 Białorusinów, 1 Rosjanin. Stanowi to 20% ogólnej liczby posłów.

Podział mandatów w łonie Ch. J. N.

WARSZAWA 11.XI (AW). „Express” podaje następujący podział mandatów w łonie Chrześcijańskiego Związku Jedności Narodowej: Grupa Dubanowicza — 15 posłów. Chrześcijańska Demokracja 36, Związek Ludowo Narodowy 118.

TEATR WIELKI (Pohulanka)	Niedz.: o 4 godz. po c. nach o 40% zniżonych. „HALKA” o godz. 8-mej „Targ na dziewczęta” operetka poniedz. „Faust” opera.
TEATR im. Syrokomli (gm. poratuszowy)	niedziela „Dzwon zatopiony” baśń dramatyczna.

Dzienna sprzedaż biletów od 11—2 po p. w cukierni p. Sztalla, ul. Mickiewicza róg Tatarskiej.

Podwyższenie wkładki związkowej w obrocie czekowym

Pocztowej Kasy Oszczędności

Wysokość wkładki związkowej, stanowiącej najmniejszą sumę, jaka stale winna się znajdować na koncie uczestnika obrotu czekowego P. K. O. od 15 listopada rb. zostaje podwyższona ze 100 na 5.000 mk.

Fedak przed sądem.

Zeznania Naczelnika Państwa.

LWÓW, 10.XI. (A.E.) Piątkowe posiedzenie w sprawie Fedaka Trybunał poświęcił odczytaniu zeznań Naczelnika Państwa. Naczelnik Państwa w zeznaniach swych o zamachu powtarzany już przebieg zjścia i w końcu

oświadcza, że niema podstaw, aby miał przyłączyć się do postępowania karnego. Po odczytaniu różnych dokumentów, dotyczących tajnych organizacji konseryjnych ukraińskich, prz-rwano rozprawę, naznaczając dalszy ich ciąg na sobotę.

Sprawa Bliskiego Wschodu.

Nowe zajście

KONSTANTYNOPOL (Pat.) — Onegdaj przyzło do nowego zajścia między policją turecką a żołnierzami angielskimi. Zabity został jeden żołnierz angielski.

Żądanie komisarzy koalicyjnych.

LONDYNN (Pat.). „Reuter” donosi z Konstantynopola, że komisarze koalicyjni zażądali zniesienia wszystkich nowych zarządzeń dotyczących ceł.

Oświadczenie Ismet-Paszy.

ANGORA (Pat.). Ismet Pasza przemawiając na Zgromadzeniu Narodowym oświadczył, że rząd

Angory w żadnym razie nie dopuści przed-t wicielei Wysokiej Porty do udziału w konferencji pokojowej. Po prz-mówieniu tem Zgromadzenie ratyfikowało pełnomocnictwa dla delegacji, która wyjechała do Smyrny.

Rokowania Anglików z Kemalistami.

LONDYNN (A.W.) Rząd angielski otrzymał sprawozdanie od swego nadkomisarza w Konstantynopolu o rokowaniach z Kemalistami, toczących się w nocy ze środy na czwartek. Nadesłane wiadomości mówią o osiągnięciu porozumienia. Wynik ostateczny rokowań nie jest jeszcze znany.

Nowe ożeczenie Hackinga w sprawie układu gdańsko-klajpedzkiego.

GDANSK. (Pat.) 9.XI. Tutajże dzienniki ogłaszają nowe ożeczenie wysokiego komisarza Ligi Narodów, gen. Hackinga, dotyczą ce układu gdańsko-klajpedzkiego w sprawie werbowania i zwalniania załogi okrętowej. Rząd gdański przesłał w swoim czasie projekt tego układu rządowi polskiemu z prośbą o jego dalsze zatwierdzenie. Rząd polski dodał do tego projektu układu ustęp postanawiający, że układ wchodzi w życie w czternaście dni po jego podpisaniu i że obowiązuje w przeciągu jednego roku. Gdyby po upływie jednego roku nie nastąpiło uprzednie trzymiesięczne wypowiedzenie układu, przedłuża się on automatycznie na rok następny. Senat w. m. Gdańska zaprotestował przeciwko dodaniu tego ustępu u generała Hackinga i zaapelował do niego o roztrzygnięcie. Generał Hacking, rozpatrzywszy stanowisko rządu polskiego i gdańskiego w tej sprawie, wydał następujące ożeczenie: 1) Postanowienia art. 2-go i 6-go konwencji z dnia 9 listopada 1922 r. odnoszą się do wszystkich układów, dotyczących interesów w. m. Gdańska, 2) Ratyfikacja układu, zawartego przez Polskę w imieniu w. m. Gdańska,

nie wymaga zatwierdzenia przez sejm gdański, 3) Rząd polski, zanim zawrze układ dotyczący interesów w. m. Gdańska, ma przeprowadzić pertraktacje z rządem gdańskim. Gdyby po tych pertraktacjach do układu dodano jakiekolwiek nowe postanowienia, lub poczyniono w nim zmiany, dotyczące interesów w. m. Gdańska, wówczas muszą się odbyć dalsze pertraktacje w tej sprawie pomiędzy rządem polskim i gdańskim. 4) Zważywszy, że rzeczony układ zawarty został przez Polskę w dobrej wierze i, że rząd gdański nie dał żadnego dowodu na to, iż klauzula, dodana przez Polskę do układu bez porozumienia się z Gdańskiem jest w czemkolwiek szkodliwa dla w. m. Gdańska, wreszcie, że układ ten zawiera zasady, które w razie przyjęcia ich przez obie strony, względnie w razie zaapelowania do Rady Ligi Narodów zostaną zatwierdzone i służyć będą w przyszłości interesom obu stron — układ wspomniany ma być przyjęty przez rząd gdański z zastrzeżeniem kroków, które może poczynić Liga Narodów w myśl art. 6-go względnie 2-go konwencji z dnia 9 listopada 1920 r.

Sprawa Klajpedy.

KRÓLEWIEC. (Pat.) Z Kowna donoszą, że w kołach politycznych uważają, iż toczące się obecnie w Paryżu rokowania w sprawie Klaj-

pedy będą ostatnie i decydujące. W Kownie przestają już wierzyć, iż Klajpeda będzie przyłączona do Litwy.

Z Rosji Sowieckiej.

Mowa Zinowjewa na kongresie III międzynarodówki.

MOSKWA 10.XI. (A.W.) Wmowie wygłoszonej na kongresie III Międzynarodówki Zinowjew występujący w imieniu przyjdum Kominternu powiedział między innymi: „Zwycięstwo III Międzynarodówki w sensie historycznym jest stanowczo zapewnione. Gdyby nawet nasze pokolenie bojowników zostało zmiecione, to i wówczas międzynarodówka komunistyczna odrodzi się i poprowadzi proletarijat międzynarodowy do zwycięstwa. Najważniejszym zadaniem naszej doby obecnej jest zwycięstwo nad głównym międzynarodowym czynnikiem rewolucji — socjal-demokracją. Mniejszości i eserowcy to nie prawe skrzydło klasy robotniczej, lecz lewe burżu-

azji. Na progu 6 roku rewolucji masy z coraz większym zaufaniem garną się do nas. Komintern wszakże jest przeciwnikiem nidojrzałych wystąpień, któreby mogły być utopione we krwi robotników i kończyć się pogromem partji komunistycznej.

Oświadczenie Lenina.

MOSKWA, 10.XI. (A.W.) Lenin w wywiadzie z korespondentem pisma Obserwer oświadczył, że niemożna uważać przyjęcia Herriota w Moskwie za zwrot polityki sowieckiej w stosunku do Anglii. — Przeciwnie, — oświadczył Lenin — interesa Anglii i Francji o ile dotyczą Rosji, są zgodne. Rosja dąży do porozumienia z Anglią przed zakończeniem sporu grecko-tureckiego. Program sowiecki obejmuje 1) zadośćuczynienie dążeniom na-

CUNARD LINE

Ogólnie popularnie, znane ze swych największych i na bar-dziej szybkich okre-
— tów w świecie —

Towarzystwo Okrętowe
CUNARD LINJA

udziela bezpłatnie wszystkim pasażerom wszelkiego rodzaju informacji w swych biurach:

WARSZAWA, Marszałkowska 154
WILNO, Niemcewka 29
niewsze piętro.

rodowym Turcji 2) zamknięcie sieńnin dla wszystkich statków wojennych w czasie pokoju 3) zupełną wolność żeglugi handlowej.

Z okazji pięciolecia.

MOSKWA, 10.XI. (A.W.) Z okazji pięciolecia władzy sowieckiej odbyło się w operze posiedzenie sowdepu moskiewskiego przy udziale uczestników Kongresu Trzeciej Międzynarodówki. Zaproszeni też byli przedstawiciele korpusu dyplomatycznego. Kameniew, Zinowjew i Kalinin wygłosili mowy, na temat wzrostu autorytetu sowieców i pomyslnych widoków dla przyszłej rewolucji wch-światowej. Przedstawiciele komunistycznych partji zagranicznych kończyli każdą mowę okrzykami na cześć sowieckich Włoch, sowieckiej Anglii i t. p.

Wyróżnienia Brockdorff-Rantau.

MOSKWA, 10.XI. (A.W.) Z okazji pięciolecia władzy sowieckiej Cziczerin urządził przyjęcie, na które został zaproszony korpus dyplomatyczny. Ze strony Polski brali udział w przyjęciu pp. Morawski, sekretarz Baliński i Chałupczyński. Ogólną uwagę zwrócił wyróżnianie przez Cziczerina p. Brockdorff-Rantau, którego otaczano niesłychaną adoracją.

Z T-wa Przyjaciół Nauk.

W piątek dnia 10 listopada, w obecności 46 członków i gości odbyło się pod przewodnictwem dra Zahorskiego 58-e posiedzenie miesięczne T-wa.

Ze sprawozdania Zarządu notujemy jeden fakt doniosły: Towarzystwo dawniej czerpało środki i rozwijało swą działalność jedynie z ofiarności publicznej, — że wymienimy tu chociażby hojną fundację ś. p. Hilarego Łęskiego, dzięki której przyjść mogło do posiadania własnego gmachu. W latach ostatnich, poza stosunkowo małą pozycją wkładek członkowskich, większa ofiarność na cele T-wa zmniejszyła się tak dalece, że jedynie dzięki zasiłkom, kilkakrotnie otrzymanym z Wydziału Nauki Min. W. R. i Osw. Publ., działalność naukowa i wydawnicza T-wa nie uległa zawieszeniu. — Obecnie notujemy fakt pocieszający: oto z zapisu po ś. p. Michałinie Korwin-Kurkowskiej otrzymało T-wo kapitał żelazny w sumie 7 milionów 500 tysięcy marek, od którego odsetki mają być obracane na cele T-wa. Oby ten przykład zachęcił innych do pamiętania o potrzebach tej zasłużonej na naszym gruncie placówki naukowej.

Poza sprawozdaniem, na porządku dziennym była „Norwida Rzec o wolności słowa”, z punktu widzenia historyczno-literackiego przez czł. T-wa p. Stan. Cywińskiego.

P. Cywiński, od lat szeregu znany ze swej pracy na polu pedagogicznym, — jest niewątpliwie jednym za najgruntowniejszych w Polsce znawców Norwida i gorącym jego wielbicielem. — Przygotował właśnie do druku „Wybór pism” Norwida (mający się wkrótce ukazać w krakowskiej „Bibliotece Narodowej”), na posiedzeniu zaś T-wa Przyjaciół Nauk podzielił się ze słuchaczami spostrzeżeniami nad „Rzeczą o wolności słowa”, obficie odczytując z dzieła tego urywki.

Znaczywszy, jako najistotniejszą cechę romantyzmu — skrajny indywidualizm i *egocentryzm*, stwierdził prelegent, że Norwid stoi poza romantyzmem, gdyż stoi on całkowicie na stanowisku *teocentrycznym*, które jest dla niego stałym punktem wyjścia, a najkonsekwentniej bodaj uwytłaczonym w „Rzeczy o wolności słowa”. Utwór ten, odczytany przez autora 13 maja 1869 r. w Paryżu, wywołał wśród zebranych entuzjazm, lecz później drukem ogłoszony podzielił los wszystkich pism Norwida i — uległ zupełnemu niemal zapomnieniu.

Ujawnia tu autor stanowisko swoje wobec ludzkości, którą poznać winniśmy nie tylko jako fakt dokonany, lecz ustawicznie się dokonujący, jako coś, co „było i będzie”. Człowiek „nie dopełzał” do człowieczeństwa, ale od razu „cały był” (na obrz. i podobieństwo Boże stworzony) i — upadł. — Dzieje wydobywania się z tego upadku dążenie do istotnej prawdy żywota — to dzieje „Słowa”. — „Słowu” przeskadza ujawnić się w swej istotnej całości — dążenie do „wulgaryzacji” sztuki, dążenie do tego, by „zrubaszczyć” prawdę. Działała w tym kierunku „wulgaryzatorowie” prawdy i sztuki, nie istotni autorowie i twórcy, dziedziną właściwą, jest twórczość, tak jak właściwą dziedziną uczonych jest nauka, nie oświata.

A w życiu polskim — coż jest największą klęską, co jest najgorsze, co najbardziej przeskadza — „wolności słowa”, czyli ujawnieniu „słowa”?

Oto, zdaniem autora, brak uznania dla „liter lekceważenie formy”, — która niemal zawsze jest u nas niedociągnięta niemal nigdy nie odpowiada wewnętrznej treści życia, zdradzając wszędzie „wykoleńczenia brak”, — a bez tego „wykoleńczenia” nie masz prawdziwego „słowa”.

Słowem, — odwieczna baśń o duszy anielskiej, więzionej „w strzeżeniu rubasznym”, — i lekceważenie w życiu naszym tej dysharmonii potworczej między tem, co *ma być*, a tem, co *jest*, — oto klęska naszego żywota.

Z niesłabnącem zajęciem wysłuchali obecni słów prelegenta, wygłoszonych z zapalem i niezłomną wiarą w prawdę głębokich twierdzeń Norwida.

Po krótkiej dyskusji, w której prof. Pigoń podniósł pewne zastrzeżenia co do „pozaromantycznego” stanowiska Norwida, — p. Stolarzewicz zś, jako wymowną ilustrację losów pism Norwida, przytoczył fakt, że „Rzecz o wolności słowa”, uchodząca dzisiaj za niezmierną rzadkość bibliograficzną, spotykał po antykwariatach z nierozciętymi kartkami, sprzedawaną na makulaturę, — przewodniczący zamknął posiedzenie.

Po konferencji berlińskiej.

Bartou zadowolony.

WIEDEŃ (A. W.). „Neue Wiener Tageblatt” donosi z Paryża, że Bartou miał się wyrazić, iż jest zupełnie zadowolony z wyników podróży berlińskiej Komisji Reparatycznej. Przywozi — rzekł Bartou — do Paryża obfity zbiór aktów, który będziemy studiować. Wszelkie decyzje zapadną w Paryżu. Dla mnie osobiście najważniejszym wynikiem jest to, że front sojuszników został nieuszkodzony i że zastępcy mocarstw sprzymierzonych są zupełnie zgodni w swych zapatrywaniach.

Rozczarowanie.

BERLIN 10/XI. (A. W.). Po wyjeździe Komisji Reparatycznej z Berlina panuje tu ogólne rozczarowanie co do wyniku konferencji Berlińskiej. Nawet Anglik Bradbury wyraził się bardzo nieprzychylnie o postępowaniu rządu nie-

mieckiego. Berlińskie koła miarodajne oczekują z pewnem zdenerwowaniem paryskiej konferencji Komisji Reparatycznej, która rozpoczęła się 13 b. m. Bartou oświadczył korespondentom, że opuszcza Berlin rozczarowany.

Oświadczenie Komisji Reparatycznej.

BERLIN (Pat.) W odpowiedzi na pismo kanclerza z dnia 8 listopada Komisja Reparatyjna oświadcza, że natychmiast po powrocie do Paryża pada badaniu projekt kanclerza.

TEATR POLSKI (SALA LUTNIA)

występy

Wandy Siemaszkowej

DZIŚ i „Madame Sans Gene”

JUTRO

komedja Sardou i Moreau.

Początek o godz. 8 wiecz.

Z mych przeżyć politycznych i walk.

VI.

W Syberji obserwowałem zwyrodniałe i rasyfikujące się plemiona tybulec, które zasilały rasowo Rosję. Proces asymilacji to nie jest tylko proces upodobniania się zasymilowanego, ale i asymilatora i wytwarzania wspólnego typu. Alkoholizm i okrucieństwo chłopów syberyjskiego jest wynikiem krwi mongolskiej. Nieprzystosowanie do życia społeczeństw cywilizowanych — znacznej liczby inteligentów rosyjskich jest wynikiem tej krwi barbarzyńskiej, która płynie w ich żyłach.

Nieprzystosowanie się to wywołuje alkoholizm i przejście do kategorii bohaterów Gorkiego, tak wanych „Byłych ludzi”, lub podobnymi pozorami, z różną ideologią ucieczkę z centrów miejskich do życia chłopskiego. Ten objaw widział w ruchu okresu ósmego latiesiatka, ruchu tak zwanym „Narodniczym”, propagującym „utożsamienie w oceanie ludowym, powrót do sfery ludowej”; ten sam objaw tkwił i w propagandzie Tolboja, — odrzucaniu cywilizacji pracystycznych i propagandzie pracy społecznej. Klucz do psychologii tych objawów znalazłem w fakcie danym przez Peschlę w Etnologii: Anglik wziął na wychowanie Australczyka, przeprowadził go z kolegum i uniwersytet. Pomłody Australczyk znikł i znalazł go jego dawny wychowaw-

ca w nowej swej podróży po Australji, gdy natrafił na słubny obrazek Australczyków, przy którym młodej parze wyjmowano odpowiedni zab. Tym nowożeńcem, ulegającym owej operacji słubnej, był dawny wychowawiec, d-r uniwersytetu angielskiego. Mógł on przejść europejskie zakłady naukowe, nawet wyższą uczelnię, ale nie mógł, z powodu dziedzicznego nieprzystosowania, czuć się dobrze w warunkach cywilizowanego społeczeństwa i pociągnęło go do dzikiej Australji.

Na Syberji zajmowała mnie myśl o czynnikach siły Rosji. Czynnikiem tym przedewszystkiem były i są olbrzymie obszary, zajęte przez państwo rosyjskie, oraz proces kolonizacji, który potęguje przyrost naturalny, gdyż zmniejsza śmiertelność, odnosząc dobrobyt tych prowincji, które dają kolonistów, i zwiększa przyrost naturalny w kolonizowanych prowincjach, gdzie każda siła robocza, nawet dziecka, jest Bożem błogosławieństwem. Znaczenie kolonizacji, jako czynnika potęgi Rosji, rozwiązałem w mej pracy „Rosja w Azji Wschodniej” w 1904 r. i gdzie wykazywałem, że obcięcie Rosji ze wschodu ma znaczenie dla jej zachodnich sąsiadów.

W Syberji poznałem Rosję wszelkiego rodzaju: i tę, która więzi chłoszcze, i tę, która jest więziona i chłostana; poznałem urzędników rosyjskich różnych szczebli służbowych życia oficjalnego i towarzyskiego, oraz zastępy wygnańców politycznych, uosabiających różne kierunki myśli poli-

Opozycja demokracji żydowskiej.

Aby wyjaśnić, jakie stanowisko zajmie grupa demokratów w Wilnie wobec zwycięstwa bloku mniejszości, zwróciłem się do jej prezesa dr. Szabada, który uprzednie mi wyjaśnił, odczytując deklarację wystronnictwa w tej sprawie.

Żydowska partja demokratyczna — głosi deklaracja — uważa za swój obowiązek zaznaczyć, że pomimo problematycznego zwycięstwa bloku mniejszości, partja demokratyczna stoi nadal na swoim poprzednim stanowisku nie można b. w. iem było wziąć odpowiedzialności na siebie, bez odpowiednich gwarancji, za politykę, jaką poprowadzą posłowie bloku w przyszłym sejmie. Zwracaliśmy się w swoim czasie z propozycjami wspólnej akcji do żydowskiego komitetu politycznego, który z partją krótkowzrocznością propozycje nasze odrzucił i przychylił się do tego, że Wileńszczyzna nie posiada obecnie ani jednego reprezentanta Żyda w Izbie Poselskiej. Rezultat wyborów do sejmiku wykazał rozbiście głosów żydowskich, wobec czego szanse przeprowadzenia senatora sprawdzają się do zera. Jako konsekwencję tego stanu rzeczy wycofał się list senacki w Okręgu Wileńskim, jednakże wybory do Izby Poselskiej wyraźnie wskazały na siłę, jaką przedstawia demokracja żydowska, z którą, chcą czy nie chcą, muszą się liczyć i inne odłamy społeczeństwa żydowskiego w Wilnie.

— Czy wobec wpływów, jakie będzie posiadał w przyszłości blok mniejszości w rządzie, demokraci zmienią swoje stanowisko?

Stosunek nasz do bloku mniejszości w przyszłości w interesach specyficznie żydowskich nie zmieni się nigdy, zawsze będziemy walczyli o nasze zasady z reakcją żydowską i asymilatorami. Jak się zaś ustosunkujemy do innych zagadnień mniejszościowych, to kwestją przyszłości, o której dziś trudno mówić. K. S.

W wywiadzie z naszym współpracownikiem p. Szabad zaznacza, iż lista Nr. 16, którą on zwalcza, nie ma szans podczas wyborów senatorskich. Jesteśmy wręcz przeciwnego zdania. Według głosów, zdobytych w trzech powiatach, które w dniu dzisiejszym będą głosować na wspólną listę senatorską, — najsilniejsze okazało się Wyzwolenie, potem Blok Mniej-

szości Narodowych, potem Piast, w końcu Ch. J. N. Przy wyborach do Senatu zwiększają się szanse Ch. J. N., a maleją z ronnictw radykalnych, następnie zmniejszona frekwencja może spowodować pewne niespodzianki, lecz naogół mniejszości narodowe mają mandat bardzo prawdopodobny.

Na czele listy senatorskiej blo-

ku mniej szości stoi p. Bohdanowicz, nie Żyd, ani stawier, ani Białorusin, ale zawzięty Rosjanin. Wobec tego zwycięstwo tej listy jest dla nas specjalnie niepożąlane. Żujemy bardzo, iż listy polskie, które szans nie mają (Nr. 2 i Nr. 6), nie poszły za naszym przykładem i nie cofnęły się od wyborów do senatu. (Red).

Upadek wiedzy.

Na łamach „Berliner Tageblatt” ukazał się artykuł znanego w kołach naukowych A. v. Wassermann, dyrektora cesarskiego zakładu dla eksperymentalnej terapii, ilustrując do jak opłakanych warunków doprowadza wiedzę kryzys finansowy państwa.

Stan nauk jak najściślej zależy od ogólnego dobrobytu i stanu ekonomicznego danego kraju, co często szerokie warstwy społeczeństwa nie uświadamiają sobie dość jasno.

Obecny kryzys finansowy niektórych państw pociąga poprostu w przepaść zakłady naukowe, szczególnie zaś dotyczy to badań eksperymentalnych. Cały ogrom niebezpieczeństwa uwydatni się, jeżeli czytelnik uświadamia sobie, że wszystkie gałęzie nauk przyrodniczych opierają się jedynie na pracy eksperymentalnej i że wobec ścisłego kontaktu, w jakim one pozostają, zaniedbanie chociażby jednej tylko gałęzi, może być zgubnym dla całej wiedzy przyrodniczej. Biorąc pod uwagę np. fizykę, chemję i medycynę, rzuci się w oczy że w razie niemożności pracowania na polu dwóch tych pierwszych nauk, tem samem wyklucza się wszelki postęp tej ostatniej, gdyż chemja fizyczna, powiedzmy więcej, jeden jej odłam tylko — chemja kolloidalna jest dla poszczególnych biologięzno-lekarskich zagadnień niezbędna. Jeżeli więc w tej subtelnej maszynierji, którą porównać możemy do wnętrza zegarka, jedno z zależnych wzajem kółek odmówi współdziałania, następuje zastój w funkcjonowaniu całej maszynierji. To, co powiedzieliśmy o chemji, fizyce i medycynie, dotyczy też zoologii i botaniki, jak też innych nauk ścisłych.

Wszystkie one bowiem są z sobą powiązane i bez wzajemnej pomocy obejść się nie mogą.

Zadania tych nauk mogą być rozwiązywane tylko w zakładach zaopatrzonych w laboratorja. Uczonemu nie wystarcza do pracy, jak

to kiedyś powszechnie mniemano, kawałek papieru i ołówek; samotna izdebka myśliciela należy obecnie do dawno minionej romantycznej przeszłości. Teraz największe wymagania stawia się właśnie wiedzy eksperymentalnej, z których może się ona wywiązać dopiero w pracowniach, wykwirowanych w najnowsze ziołbyce techniki wsółczesnej.

Szczególnie dotyczy to medycyny, gdzie badania chłrób zakaznych poprzedza mozolna praca mikroskopowa, kulturowanie i hodowla bakterji. Nie wystarczą tam koncepcje hypotetyczne, gdzie niezbędne są studia nad zwierzętami, t. j. gdzie w grę wchodzi żywy organizm.

Podobna praca jest uwarunkowana urządzeniami, które nie są już podobne do skromnych pracowni Liebiga, Humboldta czy innych przyrodników minionego okresu, ale muszą być raczej zbliżone do małych zakładów przemysłowych, odpowiadających nowoczesnym wymaganiom. Weźmy np. laboratorjum biologa, potrzebuje on oprócz chemicznych i fizycznych instrumentów sztucznego wylęgania i urządzeń do ochładzania, sterylizatorów, przyrządów do dezynfekowania, digerowania i niezliczonych innych urządzeń. Wylczenie tych przedmiotów wystarcza, by stworzyć sobie pojęcie, jakich sum olbrzymich wymaga dzisiaj zakład naukowy dla utrzymania się na odpowiedniej wysokości i konkurencji na polu naukowem. Oto przykład podobnej nędzy: przed wojną używano do niektórych eksperymentów wyłącznie specjalnie precyzyjnych szkieł (Jenenser Glas). Przetwo wszelkie błędy były wykluczone. Dzisiaj szkło to nie jest dostępne zakładom naukowym z powodu swej ceny, więc się posługują szkieł zwyčajnem, chociaż i ono obciąża wyjątkowo budżet. Traci na tem przede wszystkim dokładność wyników badań np. pewne djagnozy serologi-

wałem jako obrońca przy Sądzie Gubernjalnym w Tobolsku. Na 72 spraw karnych miałem 8 spraw o żonobójstwo przez pobicie. Życie rodzinne — owa kolebka altruizmu w naszym kraju, jakimż okropnymi chwastami porośla w Rosji. Snoczączestwo, snoczącz, oto wyraz, który niema przekładu w języku polskim. Snocha — synowa. Snoczącz — ten, kto ma stosunki płciowe z synową. Rozwinęło się to na tle wczesnego żenienia syna, względnie późnego wydawania za małą córkę, pewnej przewagi lat ze strony żony i szybkiego znaszania się jej powierzchowności pod wpływem ciężkiej pracy i znacznej liczby porodów.

Sił moralnych w społeczeństwie rosyjskiem była znikoma ilość. Nie było jej w kupiectwie, którego zasada — nie obmanisz — nie podasz (nie oszukasz — nie sprzedasz).

Poniewieranie godności ludzkiej i godności kobiecej — oto przyjemność Moskala. Psychologję ową ilustruje fakt charakterystyczny z życia wdowy po kupcu w Tobolsku pani T. W Niżnim Nowgorodzie na jarmarku ogłosiła swą niewypłacalność. Kupcy moskiewscy powiedzieli, że zgodzą się zrezygnować ze swych pretensji, jeżeli piękna pani T. będzie hulac z nimi „noc całą”. Pani T. chętnie na to przystała. Podczas hulanki kazano jej rozebrać się i tańczyć solo, podczas tańca kredytorowie rwali weksle, robili z nich gałki i rzucali w tańczącą.

Rosyjscy urzędnicy — to jakaś horda kocownicza, nie związana uczuciowo z miejscem swego zamieszkania i urzędowania. Przenosili się z zachodu na wschód, ze wschodu na zachód, pragnąc otrzymać jak najwięcej pieniędzy za tranzlokację, tak zw. — progonnyje.

Spotykałem dużo urzędników rosyjskich, którzy urzędowali w Królestwie. Pamiętam, gdy w wilję mego wyjazdu z Tobolska zaszedłem dla zjedzenia kolacji do kasyna, zasiadli przy tym samym stole b. prokurator z Królestwa, b. urzędnik banku Państwa, b. urzędnik Gubernjalnego Zarządu i mówili mi, że zazdroścza, że jadę do Warszawy. „Dokonałe miastol Przyjemności takie! A Polki takie białe! tak dobrze ułożone. Warszawską ulicznicę można byłoby zaprowadzić do naszego kasyna, niegorsza od naszych pań!”

„Przekłete robactwo, które plugawi nasz kraj! Kiedyż my was tępic będziemy” — pomyślałem wówczas, słysząc owe objawy polonofilstwa rosyjskiego, którem usiłowano mi zrobić przyjemność. Każdy rosyjski urzędnik snił i marzył o tem, żeby grasować w Polsce. Poznawszy to na Syberji, nie wierzyłem nigdy w autonomję Polski przy Rosji.

Na Syberji zrozumiałem, że ucisk polityczny w Rosji jest funkcją psychologii rosyjskiej.

Władysław Studnicki.

czne z powodu swej przypuszczalnej niedokładności nie mogą być webrane pod uwagę, innemi słowy: konieczność oszczędzania pociąga za sobą najgorsze skutki w praktyce. Jeszcze trudniej jest z preparatami chemicznymi, nawet najprostszymi z nich posiadają ceny wprost niedostępne, nie mówiąc już o skomplikowanych związkach organicznych. Wobec tego, jeżeli się niema zapasów dawniejszych, wykluczona

jest wszelka praca w niektórych kierunkach naukowych.

Trzeba dodać, że właśnie na polu naukowym jest rozwinięta bardzo konkurencja, jeżeli zatem uczy się nie może zapomocą w zystkich środkach, dostępnym innym, zająć się pogłębieniem wiedzy, to praca jego przestaje być wydajną i samo istnienie zakładu naukowego, który nie może podążyć z współczesnym biegiem nauk, traci rację bytu, jeżeli oczywiście nie jest zakładem pedagogicznym.

KRONIKA.

Kalendarzyk

Dziś: Niedziela—Marcina P. M.
Jutro: Poniedziałek—Stanisława Kostki.
Wschód słońca o godz. 7 m. 25.
Zachód " " " 4 m. 03.

WILEŃSKA.

— **Nieuzyskanie obywatelstwa polskiego** Byli Rektor seminarjum prawo lawnego Bogdanowicz, który kandydował do Sejmu z listy bloku mniejszości narodów, otrzymał odmowę na podanie o udzielenie mu obywatelstwa polskiego.

Prośba p. Bogdanowicza została uchylona ze względu na to, że zamieszkuje wileńszczyznę przed 1 sierpnia 1914 r. w charakterze urzędnika rosyjskiego nie posiada żadnego tytułu, prawa do uzyskania obywatelstwa polskiego w myśl Dekretu Nr. 56 Nacz. Dwa Wojsk Litwy Środkowej o obywatelstwie.

Na drugim miejscu listy bloku mniejszości narodowych figuruje Gordon (Żyd), kandydatura którego nie cieszy się powodzeniem wśród wyborców owej listy.

— **Ostateczny rezultat wyborów w pow. Święciańskim.** Według informacji, zaczerpniętych z referatu wyborczego Delegatury Rządu, wyniki wyborów w okr. Święciańskim, oprócz 8 obwodów, z których wiadomości nie zostały dotychczas dostarczone, są następujące: na listę Nr. 3 (Wyzwolenie) padło głosów 56426, na listę Nr. 16 (Blok mniejszości) 36319, na listę Nr. 12 (Centrum) 10840. Według powyższych danych 4 mandaty otrzyma Wyzwolenie, 2 zaś Blok mniejszości. Frekwencja w okr. Święciańskim wynosiła w pow. Święciańskim 40 proc., Bras-

ławskim 57 proc., Duniłowickim 50 proc., Dziśnieńskim 54%. (A. W.)

— **O-obista** Dyrektor Izby Skarbowej p. Jan Malecki wyjeżdża w dn. 13 b. m. w sprawach urzędowych do Warszawy.

— **Zatwierdzenie uchwał Rady Miejskiej.** Delegat Rządu zatwierdził protokół uchwał Rady Miejskiej z dnia 19. X. b. r. Miejscy inni zatwierdzone zostały: uchwała o podwyższeniu o 200 proc. podatku od ładunków przywożonych i wywożonych kolejami żelaznymi z m. Wilna oraz uchwała, dotycząca dopłaty 40 proc. ze środków miejskich do świadczeń Kasy Chorych, udzielanych pracownikom miejskim. Uchwała w sprawie wprowadzenia podatku szkolnego zatwierdzona została do czasu zatwierdzenia przez Min. Spr. Wewn. statutu podatku szkolnego. (A. W.)

— **Walka z nadużyciami w Kasach Chorych.** Wobec napięcia do zarządu Kasy Chorych doniesień o nadużyciach dokonywanych przez osoby, podające się za funkcjonariuszy Kasy przy kontroli przedsiębiorstw oraz wymuszaniu przez te osoby w razie znalezienia braków łatek, komisarz Kasy Chorych wydał do pracodawców komunikat treści następującej:

W celu uniknięcia nadużyć i nieporozumień na tle dokonywanej kontroli przedsiębiorstw przez organa Kasy Chorych, Zarząd Kasy prosi wszystkich pracodawców o każdorazowe żądanie od funkcjonariuszy Kasy wykazania się urzędowo legitymacją. (A. W.)

— **Uwaga rolników i zainteresowanych** W niedzielę dnia 19 b. m. o godz. 5 po poł. w lokalu Wi-

leńskiego Towarzystwa Rolniczego, Zaw. lna 9, odbędzie się zebranie odczytowe Towarzystwa Doświadczalnego Rolniczego, na które zaprasza się wszystkich członków sekcji rolnej związku Kól. Rol. z Wil.

— **Leźnica dla umysłowo chorych.** Delegat Rządu na Ziemię Wileńską p. Roman, nabył na rzecz państwa domy Suchkiego na Antokolu, składające się z kilku posesji z drewnianych i murywanymi, a położonych wśród wzgórz i s. ych. W domach tych Ministerjum Pracy i Opieki Społecznej założy ochronę dla dzieci gruźlicznych, zaś Ministerjum Zdrowia otworzy tam szpital dla umysłowo chorych. (Wap)

— **Przejęcie odcinków granicznych** Delegat Rządu na Ziemię Wileńską i Olechnowicz delegowany został starszy referent wydziału administracyjnego p. E. Czarnowski. Jako przedstawiciel Delegata Rządu, celem przejęcia pozostałych odcinków granicznych w powiatach Duniłowickim, Dziśnieńskim, od mieszanej komisji granicznej Polsko-Rosyjsko-Ukraińsko-Białoruskiej. (Wap)

— **Zwiększenie opłaty kancelaryjnej** Rada Miejska uchwaliła zwiększenie opłaty kancelaryjnej od podań i zaświadczeń o 200 proc. Od 1 listopada za każde podanie Magistrat ma pobierać po 300 mk. opłaty kancelaryjnej. (W. A. P.)

— **Wileński okręg legalizacji narzędzi mierniczych.** Na podstawie Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar w przedmiocie tymczasowego rozgraniczenia Okręgów legalizacji narzędzi mierniczych na obszarach województw wschodnich i Ziemi Wileńskiej, Wileński Okręg legalizacji narzędzi mierniczych obejmuje Ziemię Wileńską (powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki, brastawski, dziśnieński, duniłowiczowski, i wilejski), województwo nowogródzkie i z województwa białostockiego powiaty: grodzieński, wołkowski i białostocki.

Siedzibą Okręgowego Urzędu Miar jest m. Wilno.

— **Starania restauratorów.** Zarząd Stowarzyszenia restauratorów zwrócił się do p. Delegata Rządu z podaniem, w którym powołując się na zapowiedź zredukowania istniejących obecnie około 100 restauracji do 30 i około 40 sklepów wódczanych, prosi o niewprowadzenie tego rozporządzenia w życie i pozostawienie w większej ilości niż przeznaczono-

— **Wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza** na Antokolu W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk., im. Piotra Skargi na Antokolu, Antokolska 44, odbędzie się wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza. Na program składają się: odczyt, deklamacje, śpiew i muzyka.

— **Uczelnia im. Tom. Zana p. M. Sz.** ul. św. Anny 7 Organizuje co środę i co sobotę o siódmej wieczorem odczyty ogólnokształcące dla dorosłych i starszej młodzieży.

Wykłady z dziedziny historii, przyrody, krajoznawstwa są zawsze ilustrowane obrazami świetlnymi; literackie zaś—deklamacją lub śpiewem.

Wstęp wolny dla wszystkich za opłatą 50 marek.

Pozatem w Uczelni co drugą niedzielę o 5 wieczorem odbywają się wykłady dla inteligencji. Ks. prof. Miłkowskiego A co s. b. o 5 pog. danki lub bajki dla dzieci z obrazami świetlnymi.

W ę. środę 15 XI o 7 wykład dr. Eweliny Wróblewskiej: „Światłość Polski“.

— **Kursa dokształcające** dla alfabeów (robotników) rozpoczną się w poniedziałek dnia 13 X 922 o godz. 6 wieczorem, w szkole powszechnej przy „Lidzi Robotniczej“ ul. Wielka b. 94.

— **Cennik dla branży metalowców.** Pomędzy przedstawicielami przemysłu metalowego, Chłodziarstwa i Związkiem Klasowym odbywają się obecnie narady nad sporządzeniem stałego cennika i ujednostynienia cen za pracę 8-godzinną w zystkich pracownikach branży metalowej. Obrady toczą się pod przewodnictwem inspektora drugiego obwołu pracy. Cennik ma być ustanowiony na wzór cennika pracowników branży drzewnej jak ci. śli, solarzy, bednarzy i t. p., sporządzonego przed miesiącem. (W. A. P.)

— **Zwiększenie opłaty kancelaryjnej.** Rada Miejska uchwaliła zwiększenie opłaty kancelaryjnej od podań i zaświadczeń o 200 proc. Od 1 listopada za każde podanie Magistrat ma pobierać po 300 mk. opłaty kancelaryjnej. (W. A. P.)

— **Wielki okręg legalizacji narzędzi mierniczych.** Na podstawie Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar w przedmiocie tymczasowego rozgraniczenia Okręgów legalizacji narzędzi mierniczych na obszarach województw wschodnich i Ziemi Wileńskiej, Wileński Okręg legalizacji narzędzi mierniczych obejmuje Ziemię Wileńską (powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki, brastawski, dziśnieński, duniłowiczowski, i wilejski), województwo nowogródzkie i z województwa białostockiego powiaty: grodzieński, wołkowski i białostocki.

Siedzibą Okręgowego Urzędu Miar jest m. Wilno.

— **Starania restauratorów.** Zarząd Stowarzyszenia restauratorów zwrócił się do p. Delegata Rządu z podaniem, w którym powołując się na zapowiedź zredukowania istniejących obecnie około 100 restauracji do 30 i około 40 sklepów wódczanych, prosi o niewprowadzenie tego rozporządzenia w życie i pozostawienie w większej ilości niż przeznaczono-

— **Wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza** na Antokolu W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk., im. Piotra Skargi na Antokolu, Antokolska 44, odbędzie się wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza. Na program składają się: odczyt, deklamacje, śpiew i muzyka.

— **Uczelnia im. Tom. Zana p. M. Sz.** ul. św. Anny 7 Organizuje co środę i co sobotę o siódmej wieczorem odczyty ogólnokształcące dla dorosłych i starszej młodzieży.

Wykłady z dziedziny historii, przyrody, krajoznawstwa są zawsze ilustrowane obrazami świetlnymi; literackie zaś—deklamacją lub śpiewem.

Wstęp wolny dla wszystkich za opłatą 50 marek.

Pozatem w Uczelni co drugą niedzielę o 5 wieczorem odbywają

— **Wielki okręg legalizacji narzędzi mierniczych.** Na podstawie Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar w przedmiocie tymczasowego rozgraniczenia Okręgów legalizacji narzędzi mierniczych na obszarach województw wschodnich i Ziemi Wileńskiej, Wileński Okręg legalizacji narzędzi mierniczych obejmuje Ziemię Wileńską (powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki, brastawski, dziśnieński, duniłowiczowski, i wilejski), województwo nowogródzkie i z województwa białostockiego powiaty: grodzieński, wołkowski i białostocki.

Siedzibą Okręgowego Urzędu Miar jest m. Wilno.

— **Starania restauratorów.** Zarząd Stowarzyszenia restauratorów zwrócił się do p. Delegata Rządu z podaniem, w którym powołując się na zapowiedź zredukowania istniejących obecnie około 100 restauracji do 30 i około 40 sklepów wódczanych, prosi o niewprowadzenie tego rozporządzenia w życie i pozostawienie w większej ilości niż przeznaczono-

— **Wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza** na Antokolu W niedzielę, dn. 12 b. m. o godz. 6 wiecz. w Domu Ludowym P. M. Szk., im. Piotra Skargi na Antokolu, Antokolska 44, odbędzie się wieczór, poświęcony pamięci Adama Mickiewicza. Na program składają się: odczyt, deklamacje, śpiew i muzyka.

— **Uczelnia im. Tom. Zana p. M. Sz.** ul. św. Anny 7 Organizuje co środę i co sobotę o siódmej wieczorem odczyty ogólnokształcące dla dorosłych i starszej młodzieży.

Wykłady z dziedziny historii, przyrody, krajoznawstwa są zawsze ilustrowane obrazami świetlnymi; literackie zaś—deklamacją lub śpiewem.

Wstęp wolny dla wszystkich za opłatą 50 marek.

Pozatem w Uczelni co drugą niedzielę o 5 wieczorem odbywają

— **Wielki okręg legalizacji narzędzi mierniczych.** Na podstawie Rozporządzenia Głównego Urzędu Miar w przedmiocie tymczasowego rozgraniczenia Okręgów legalizacji narzędzi mierniczych na obszarach województw wschodnich i Ziemi Wileńskiej, Wileński Okręg legalizacji narzędzi mierniczych obejmuje Ziemię Wileńską (powiaty: wileński, oszmiański, święciański, trocki, brastawski, dziśnieński, duniłowiczowski, i wilejski), województwo nowogródzkie i z województwa białostockiego powiaty: grodzieński, wołkowski i białostocki.

Księgarnia Stowarzyszenia Nauczycielstwa Polskiego

w Wilnie

Królewska 1. Wileńska 36.

Oddziały: Lida, Oszmiana, Wilejka Pow. Poleca nowości z ubiegłego tygodnia:

BREYER STANISŁAW D-r med. Z pogranicza zaświatów.

BRUUN LAURI S. Szczęśliwe dni Van Zantena. Opowieść miłosna.

DYKIES WACŁAW. Rocznik Wielkopolskiej Izby Rolniczej w Poznaniu na rok 1922.

LEWICKI W. i ZAKLIKA Z. Zbiór Ustaw i Rozporządzeń Ministerjalnych w zakresie szkolnictwa powszechnego, średniego i zawodowego.

ORKAN WŁADYSŁAW. Pomór. Powieść

PAMIĘTNIK LITERACKI. Czasopisma kwartalne poświęcone historii i krytyce literatury polskiej. Rocznik XIX.

RITTNER TADEUSZ. Drzwi zamknięte Romans.

SPITTELER KAROL. Imago. Romans.

STĘPOWSKI MARJAN D-r. Kineematograf komunalny, szkolny i objazdowy.

STRZELECKI M. Tranzakcje do buchalterji Amerykańskiej.

WAŚKOWSKI ANTONI. Gwiazdy spadające. Powieść współczesna.

ZAWILIŃSKI ROMAN. Dykjonarz Polski.

Prosimy żądać Beżpłatny Dwutygodnik Księgarni Stowarz. Naucz. Polskiego

„PRZEGLĄD BIBLIOGRAFICZNY“.

na jest do redukcji. Prośbę swoją Zarząd Stowarzyszenia restauratorów motywuje następującymi względami: 1) zredukowanie istniejących restauracji zwiększy tajny wyszynk i wpłynie na wzrost demoralizacji, 2) restauracje udzielają strawę ciepłą szerszym warstwom ludności, 3) likwidacja istniejących restauracji ma się odbyć w terminie zbyt szybkim gdyż zaledwie trzechmiesięcznym w przeciwnieństwie do b. Kongresów-

Teatr im. Syrokomli.

Dzwon Zatopiony.

Baśń dramatyczna w 5 odsłonach Gerharta Hauptmanna. Reżyser. Nawrocki Dekoracje wykonał art. mal. I. Hoppen.

Między światem nadprzyrodzonym fantastycznym, a światem realnym, ziemskim, ludzkim istnieje granica, która się nigdy i w żaden sposób zatrzeć nie da — granica, nie pozwalająca na zespolenie się absolutne i jednolite człowieka, choćby najbardziej uduchowionego, a ową abstrakcją, z czemś, co jest fantazją zdobyć sobie można. Faktu powyższego tłumaczyć nie trzeba, zbyt bowiem jest wyraźny i nieustraszyć go w życiu codziennym odnaleźć. Zdawałoby się więc mogło, że w baśni podobne zespolenie na wieki, na śmierć i życie jest możliwe. Hauptmann jednak w swym nieśmiertelnym „Dzwonie“ na to nie pozwala i nie tylko nie pozwala, lecz podkreśla fakt powyższy słowami, włożonymi w usta Wodnika. Prawdopodobnie wszystkie dramaty twórcy „Dzwonu zatopionego“, „Hanusi“, „Tkaczy“ i inne opierały się na jego własnych przeżyciach i myślach, „Dzwon“ jednak, oprócz owych myśli i uczuć, jedną z których jest właśnie wspomniane zdanie Wodnika, ma w sobie, więcej niż inne utwory, cech autobiograficznych, pozwalając z łatwością przeprowadzić analogię pomiędzy życiem autora a jego baśnią dramatyczną.

Utworem, poprzedzającym „Dzwon zatopiony“, był „Florjan Geyer“, który „spadł w dolinę“, gdyż nie zyskał powodzenia. Następny więc utwór—a był nim

„Dzwon“—musiał być czemś, co by odzwierciedliło autora i nie tylko odzwierciedliło, lecz i wywyższyło. I dopiął celu autor, gdyż, jakkolwiek nie jest ona bez wad, baśń stała się czemś, co znacząco silnie i rozgłośnie swe istnienie w historii rozwoju literatury niemieckiej.

Dramaty fantastyczne mają do siebie to, że kierują myśl od razu ku „Burzy“, mimowoli prawie podsuwając wróżenie, że dramaty Szekspira stały się bodźcem do ich powstania. W tym wypadku tak nie jest, gdyż „Dzwon zatopiony“ — jakkolwiek nie pozostał bez wpływu — nie ma na sobie bezpośrednich śladów dramatów szekspirowskich. Znacząco na nim wpływ mitologii skandynawskiej, tytanizm, wylewający się w „Fauście“ i dziełach Nietzchego; głównie jednak działa na autora cudowna harmonja barw obrazów Böcklina. Dołączyło się do tych zewnętrznych wpływów przeżycie katastrofy „Florjana Geyera“. Zasadniczy jednak ton i spiritus movens dzieła to—talent poety, który potrafił genjusz Böcklina przeżyć, przyswoić i w harmonji przyrody z bóstwami nadprzyrodzonymi oddać.

Walka mistrza Henryka z ludźmi śmiertelnymi o prawo życia z Rusaiką, personifikującą ową natchnioną baśń, dającą się mistrzowi do dalszej pracy i budzącą w nim siłę twórczą i moc niepożyłą, walka, pozwalająca mu panteistycznie żyć i odczuwać potęgę własnej siły, a każąc mu pracować bez względu na fakt, kto z tej pracy korzystać będzie, staje się czemś, co podtrzymuje go przy życiu i budzi w nim po-

czucie, świadomość własnego istnienia i pozwala całą pierśią wdychać cudowne górskie powietrze i słodczyć młodzieńczych się tej, która go ku owej walce pchnęła, a która także szczęśliwa jest dzięki temu odczuciu, że bez niej mistrz Henryk nie stałby się tem, czem jest, zawdzięczając właśnie jej miłośnemu mocarnemu rozkazowi. I jakkolwiek duchy, podległe Rusaice, jak Wodnik i Kozodoj, obydwa pożądanymi Rusaiki całą siłą swych pragnień, nienawidzą go i pragną mu zaszkodzić, nie mogą mu zrobić nic, dopóki on sam własną wolą nie łamie i nie kruszy sposobu życia i pracy, jakie sobie obrał.

Przyczyną do owego zgruchotania twórczego szczęścia staje się ksiądz, który nie tylko nie potrafił odczuć pragnień Henryka, lecz potępił je bez zastrzeżeń. Owa zasadnicza niemożliwość połączenia się człowieka-twórcy z duchem — Rusaiką rozbija i druzgocze szczęście obojga, zasadnicza niemożliwość — nawet w takim tytanicznym twórcy jak mistrz Henryk, który jednak nie potrafił oderwać się zupełnie od ziemi i przy silniejszym wrażeniu, wywołanem przez wiadomość „stamjad“, rzuca wszystko, rozrywa węzły, łączące go z Rusaiką, by potem znowu wrócić do niej i zastać ją już inną — bo żoną Wodnika.

„Dzwon zatopiony“ z punktu widzenia budowy scenicznej ma pewne niedokładności, nieścisłości logiczne, lecz nie grają one prawie żadnej roli w porównaniu z zaletami, jakie budowa dramatu posiada. Jak powiada Flach, akt pierwszy jest nierówny prawie we względu na to, że zawiera w sobie jasne wiadomości o tem co

zaszło, a także jest podstawą dalszego rozwinięcia sztuki. W dramacie swym Hauptmann wprowadza inowację. Jest nią rozmowa Henryka z żoną. Według dawniejszej budowy sztuki, słowa mistrza w akcie drugim o jego uczuciach byłyby monologiem, w „Dzwonie zatopionym“ (wydanym w 1897 r.) przybrały formę swobodnego, logicznie powstającego dialogu.

Prócz pierwiastków tematu myślowego podstawą „Dzwonu“ jest to, na którym rozgrywa się akcja, a więc dekoracje, wystawa malarska dzieła, oświetlenie, gra promieni słonecznych porannych i promieni słonecznych wieczornych; chór ptaków o wczesnym świcie i chór owadów o późnym wieczorze, szum drzew o każdej porze dnia i przy różnych wiatrach powiewach—jednym słowem owa harmonja nieskończoności w przyrodzie. Wszystko to zbudowane na motywach malarskich Böcklina.

Chcąc „Dzwon zatopiony“ wystawić, należy o tem pamiętać i z tem się liczyć, a zdając sobie sprawę z niemożliwością sprostanania zadaniu, lepiej zamiaru poniechać niż narazić dzieło na odarcie go z najpiękniejszych szat. Jakkolwiek dekoracje w teatrze im. Syrokomli były zastosowane odpowiednio, to znaczy — utrzymane w stylu, nie mogły jednak dać nawet pojęcia o tem, jak „Dzwon zatopiony“ powinien wyglądać na scenie. Prócz ubóstwa dekoracji stwierdzić należy barbarzyństwo dyrekcji w obchodzeniu się z owymi bóstwami, elfami, karłami, które autor wprowadza, a które dyrekcja zredukowała do czterech karzełków. A gdzie gnomy? Gdzie elfy? Szata zewnętrzna w każdym utworze znaczy dużo, tembardziej

zaś w utworze fantastycznym. Tutaj trzeba było nadrobić fantazją własną to, czego dyrekcja teatru nie dała.

Reżyserja była bardzo staranna i trafna, gra aktorów — zupełnie poprawna. Pan Skalski zbyt może patetycznie potraktował swą rolę, prócz tego zauważyć się dawały pewne niedociągnięcia, ro a jednak, jakkolwiek niezharmonizowana w całości, ujęta była trafnie. Miętko, pastelowo subtelnie i ładnie ujęta rolę Rusaiki pani Miłkowska, tworząc postać młodej Loreley; p. Miłkowska dała się poznać w rolach różnego rodzaju i ze w zystkich wywiązuje się bardzo trafnie.

Role Wodnika i Kozodoja odgrywane były Pp. Wzorzyczkowskim i Zonnerow. Obydwaj byli w to nie, należało jednak typ Kozodoja zharmonizować z Böcklinem, więc jako wzór wziąć „U źródła“ lub „Pan i nimfa“. P. Weiss ty Baby Jagi stworzyła trafnie.

Pozostali dopełniali całości od powiednio.

Jeszcze jedna uwaga pod adresem dyrekcji: poco istnieje teatr im. Syrokomli szatnia? wewstibulach i sali jest tak zimno że tylko człowiek ryzykujący nabawienia się zapalenia płuca zdumuje palto.

Zaznaczyć jeszcze muszę, publiczność nie zawsze umie chowywać się w teatrze, czem dowodem była na premierze jedynostojący łóż z prawej strony w pobliżu dyrekcyjnej — zachowywał się podobnie nie kwalifikuje nawet do karczny.

Stefan Wierzyński

Czytajcie i rozpowszechniajcie największe pismo polskie w Wileńszczyźnie „SŁOWO”, znajdziecie tam najświeższe, różne wiadomości.

ki, gdzie do likwidacji dano dwa lata czasu i wreszcie Zarząd Stw. Rest. wskazuje na groźną ruinę obecnym właścicielom restauracji. (Wap.)

— **Walka z paskarstwem.** Stwierdzone zostały wielokrotnie fakty, że każda urzędowa podwyżka cen artykułów pierwszej potrzeby wykorzystywana jest przez spekulantów oraz paskarzy, jako sposobność i pretekst do wyzyskiwania konsumentów.

Od kilku już tygodni, u nas w Wilnie, we wszystkich prawie sklepach i u przekupni, podwyższone zostały ceny, w bardzo znacznym stopniu, wszelkich wyrobów tytuńowych pod pretekstem zwiększenia opłat akcyzowych.

Samowolna i bezprawna ta zwyczajna, jest jeszcze jednym karygodnym faktem tak dotkliwie trapiącym społeczeństwo nasze paskarstwa. Istotnie, opłaty akcyzowe i ceny wyrobów tytuńowych zostały podwyższone, ale dopiero od 1 bieżącego miesiąca i dopiero od tego terminu wyroby te mogą być sprzedawane po cenach podwyższonych, podług cennika, który obowiązkowo w każdym handlu, większym czy mniejszym, musi być na miejscu widocznym wywieszony.

Szczupła ilość Kontrolerów Skarbowych nie jest w możności całkowicie zapobiec nadużyciom i wyzyskiwaniu publiczności, ponieważ w Wilnie prosperuje przeszło 100 składów i handłów detalicznych artykułami tytuńowymi. W walce z tym rodzajem paskarstwa muszą bezwarunkowo przyjść z pomocą organom skarbowym tak bardzo liczne rzesze palaczy. Każdy kupujący papierosy, tytuń lub cygara, jest w prawie płacić za ten przedmiot cenę wyznaczoną w cenniku o ile nie ma ceny wskazanej, żądać kategorycznie od sprzedawcy rachunku (którego ten nie ma prawa odmówić) w celu przesłania tego rachunku do Izby Skarbowej (ul. A. Mickiewicza Nr. 3).

Wobec odmowy wydania rachunku, każdy kupujący, w imię skutecznej walki z plagą paskarstwa, winien do tejże Izby Skarbowej nadesłać krótkie zawiadomienie, z adresem paskarza, podpisane imieniem i nazwiskiem, na zasadzie którego to zawiadomienie przeprowadzone będzie przez urzędników skarbowości odnośne dochodzenie.

Zaznacza się przytem, że nadsyłanie takich zawiadomień, nie pociągnie dla nadsyłającego żadnych następnych konsekwencji t. j. stawania w Sądzie, w Urzędzie i t. p.

Składnicy i detaliści, którym dowiedzione zostanie paskarstwo pozbawieni zostaną praw do patentu na rok 1923 i pociągnięci będą do surowej odpowiedzialności karnej.

Może to środki zapobiegawcze, proponowane konsumentom przez Izbę Skarbową, zapobiegają choć w części wyzyskiwaniu publiczności przez wszystkich sprzedawców wyrobów tytuńowych, a szczególnie przez restauratorów Wileńskich, pobierających za papierosy i cygara ceny karygodnie wysokie.

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Powitanie w Grodnie dywizji piechoty.** Dnia 7 listopada 1922 r. m. Grodno witało przybyłą tutaj dywizję piech., która przed paru tygodniami opuściła Wilno.

Przedstawiciele miasta, wybitni społeczni działacze, przedstawiciele duchowieństwa, sądownictwa i przemysłu zebrałi się w obszernej sali hotelu „Royal”, witając oddziały, które po czteroletniej tułaczce wróciły do rodzinnego miasta na stałe leże pokojowe.

W czasie uroczystego bankietu pierwszy przemówił prezydent

miasta p. Sępiewski, w krótkich lecz serdecznych słowach witając przybyłe wojsko. Po nim zabrał głos starosta p. Rogalewicz, z nacząc, że jako syn ziemi Grodzieńskiej, szczęśliwym się czuje mogąc wyrazić swoją radość z powodu powrotu tu powstałych oddziałów. Odpowiedział mu dowódca dywizji generał Osikowski, dziękując za przyjęcie i wyrażając nadzieję, że tak jak społeczeństwo grodzieńskie przyczyniło się w 1918 r. w znacznej mierze do stworzenia obecnej dywizji, tak i obecnie nie wątpi, że będzie mu pomocne przy ciężkiej pracy i opiece nad naszym żołnierzem, kończąc swe przemówienie okrzykiem na cześć m. Grodona i jego przedstawicieli. Przemawiali następnie ze strony społeczeństwa p. Leonowicz oraz prezes urzędu ziemskiego p. Krupski, ze strony zaś wojska ppłk. Risy, ppłk. Wojtkiewicz, mjr. Domaradzki i inni.

By słowo stało się czynem, upowierzony serdecznością miasta na zakończenie przemówił kapitan Sulik, przedstawiając w przystych słowach brak kościoła garnizonowego i proponując składkę na odbudowę takowego, co przyjęto z entuzjazmem. Synęty się do czapki żołnierskiej pieniądze ofiarodawców, które po obliczeniu okazały się sumą przeszło 155 tysięcy marek.

Późno wieczorem rozeszli się uczujący, zachowując wspomnienia szczerego i serdecznego na stroju, panującego w czasie bankietu.

TEATRY I MUZYKA.

Komunikaty teatrów wileńskich.

— **Teatr polski (Lutnia)** W niedzielę i poniedziałek (12 i 11 b. m.) „Madame Sans-Gene”.

— **Teatr Wielki.** Dzisiaj, to jest w niedzielę, po południu po cenach o 40 proc. niższych „Halika”, wieczorem operetka Jacobiego „Targ na dziewczęta”, w przygotowaniu „Róża Stambułu”.

— **Teatr im. Syrokomli** „Dzwon zatopiony” piękna baśń dramatyczna Hauptmanna.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

— **Napad partyzantów litewskich na żołnierzy.** Dnia 28 października r. b. na odcinku kordonowym pomiędzy Liminkiem i Podoborzka w odległości dwóch kilm. od Lyngman partyzanci litawscy wrzucili do okopu stałego, służącego jako pomieszczenie czasowe dla żołnierzy kordonowych, bombę, której wybuch zniszczył doszczętnie okop. Z 15 mieszkających w okopie żołnierzy polskich ani jednego wówczas nie było, gdyż wszyscy w tym czasie wysłani zostali na pełnienie warty granicznej. Energetyczne śledztwo na miejscu prowadzi miejscowa żandarmerja. (Wap.)

— **Napad rabunkowy.** 9 listopada r. b. o godzinie 12 w nocny banda, składająca się z 15 ludzi uzbrojonych w rewolwery i karabiny, dokonała napadu rabunkowego na majątek „Komarowo” w gminie Melengjańskiej w odległości 14 kilometrów od Święcian. W czasie napadu zostali poranieni w obronie domu właściciel majątku „Komarowo” Aleksander Guzo, którego bandyci ciężko poranili w pierś, brzuch i nogę, służącą p. Najrosza. Bandyci po obezwładnieniu domownik w zrabowali 10 koni, różne

rzeczy i zbiegli w niewiadomym kierunku. Bandyci rozmawiali ze sobą po rosyjsku i litewsku. Na miejsce wypadku wyjechał komendant policji państwowej ze Święcian z funkcjonariuszami urzędu śledczego. Policja jest już na śladzie bandytów. (Wap.)

— **Rabunek na drodze.** Dnia 7 listopada r. b. na przejeżdżających wieczorem na drodze z Grodka do Lebidziewa napadli bandyci uzbrojeni w karabiny i obrabowali wszystkich z pieniędzy (marek 700.000) zbiegli w niewiadomym kierunku. Za bandytami wysłano pościg. (Wap.)

— **Rzeczy do odebrania.** Przed paru dniami agenci policji kryminalnej zatrzymali złodziei, u których znaleziono różne ubranie pochodzące z kradzieży u osób dotychczas nie ustalonych. Poszkodowani powinni zwracać się do biura policji kryminalnej (Dominikańska 3, pokój 46).

— **Kradzieże w Wilnie.** Pomiędzy dniami 3-m a 9-m b. m. zarejestrowano w Wilnie 26 kradzieży, w tym samym czasie wykryto 8-m kradzieży.

— **Bójka.** Dn. 10 b. m. policja 5-go kom. zatrzymała Janinę Kochanowską, Stanisławę Repińską i Aleksandra Mieniewskiego, którzy wywołali bójkę na ulicy.

— **Na pasek.** Policja aresztowała przyłapaną na gorącym uczynku Cypę Gurwiczę w chwili, gdy skupowała od przejeżdżających włościan na drodze do Pośpieszki różne artykuły spożywcze, które włościanie wzięli na targ do miasta. Dokonana rewizja w mieszkaniu Gurwicz na Pośpieszce, wykryła wielką ilość skrytnie przechowywanego zboża.

— **Na gorącym uczynku.** D. 9 b. m. został ujęty na gorącym uczynku Mowśza Stucki, który popełnił kradzież konia z wozem koło domu Nr. 11 przy ul. Kalwaryjskiej.

— **Ujęcie dezertera.** Policja 4-go kom. zatrzymała dezertera Kazimierza Klimaszewskiego, który uciekł z wojska.

— **Samowolne przejście granicy.** Dn. 10 b. m. policja zatrzymała Stanisława Dobrowolskiego (3-cia Słomiana 8), który samowolnie przeszedł polskolitewską granicę

Ofiary.

— **Na zdemobilizowanych żołnierzach.** (Do uznania Redakcji). Grupa b. żołnierzy 1/19 p. A. P. zamiast wianka na grób s. p. por. Mieczysława Szomańskiego mk. 18.000.

Ofiary: Na gwiazdkę dla nauczycielki weternak złożone na ręce p. Romer-Ochenkowskiej. — Wł. Koziół-Poklewski — 5000 m. I. Ciecierski 5000 m., Ed. Kowalski 5000 m. D-r. Dembowski 2000, Sz. Cz. 1000 m. E. K. 5000 m. X. 500 m. Do dyspozycji Komitetu na zdemobilizowanych żołnierzach.

Urzędnicy i funkcjonariusze O. U. Z. jako 1 proc. od poborów służbowych za miesiące październik i listopad. Mk. 185517.

Giełda.

Wilno, dnia 11 listopada.

	Żądano	Poszuk.	Tranzakcje
Dol. St.-Z.	16100	15940	16000
Rubleż	—	—	245.0
Marki niem.	2.25	2.15	—
Franki fran.	1.20	1010	1015
„ belgisk.	934	925	—
Listy zast.	—	—	—
Wil. B. Z.	15800	14000	163 0-15000

WARSZAWA. (Pat.) Funtów angielskie 70.500, dolary 15.500 — 15.800 — 15.7 0, kupno 15.825, sprzedaż 15.675, franki francuskie 990 — 995, marki niemieckie 2, 40—2, 30.

WARSZAWA. (Pat.) Zamknięcie giełdy. Wzrost notowano 0.03 i pół.

GDAŃSK. (Pat.) Dolary 7281.75, — 7318 25, funty 32017.50 — 3302 50, marka polska 47.98—48.12 Giełda zbożowa: żyto 6500, pszenica 12.000, jęczmień 6600, owies 6500—7200. Tendencja moana.

WARSZAWA. (Pat.) Dolary 1 000 — 16100—169 5, kupno 10050, sprzedaż 15900, franki francuskie 1030.

WARSZAWA. (Pat.) W dzisiejszym ciągu miljonówki wylosowano Nr. 1247660.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.

LECZNICA CHIRURGICZNA D-ra Dembowskiego
Wilno Mała Pohulanka 9
przyjście od 10—12 i od 4—5.

DYREKCYJA STOWARZYSZENIA SPOŻYWCZEGO „ZJEDNOCZENIE“
niniejszym podaje do wiadomości Sz. P.p. Członków i publiczności, iż od dnia 10-go listopada r. b. w sklepie Nr. 1 przy ul. Wileńskiej 25, otwiera się mięsny oddział.

„WILEŃSKI KALENDARZYK KIESZONKOWY“
zawiera szereg niezbędnych w codziennym życiu informacji.
Do nabycia we wszystkich księgarn. i składach materiałów piśmiennych.
— CENA 100 MAREK. —

TELEGRAMY.

Wyjazd Knolla.

MOSKWA. 10 XI. (A. W.) W piątek wyjechał z Moskwy do Warszawy p. Knoll. Na dworcu żegnał go przedstawiciele placówek polskich w Moskwie.

Oświadczenie Smetony.

KRÓLEWIEC. (Pat.) Dzienniki donoszą z Kowna, że b. prezydent Smetona wystąpił z ostrą krytyką postępowania rządu litewskiego w kwestji wyborów, zwłaszcza w stosunku do mniejszści narodowych. Litwa oświadczył Smetona, traci zaufanie zagranicy i nie ma prawa domagać się od Polski życzliwego traktowania Litwinów zamieszkałych w Polsce, równocześnie traci sympatję w Kłajpedzie.

Wrzenia w Bawarji.

BERLIN. 10 XI. (A. W.) Alarmujące wieści z Monachjum przy mują coraz konkretniejsze formy. Oczekiwany jest zamach ze strony orgeschowców, którzy tłumnie zjeżdżają się do Monachjum. silnie uzbrojeni. Rząd bawarski ogranicza się do zakazu rozpowszechniania alarmujących wiadomości.

Zagraniczni rzeczoznawcy finansowi u kanclerza.

BERLIN. (Pat.) Kanclerz przyjął wczoraj zagranicznych rzeczoznawców finansowych, pragnąc przed ich odjazdem złożyć im podziękowanie w imieniu rządu.

Mussolini jedzie osobiście do Lozanny.

RZYM. (Pat.) Mussolini oświadczył korespondentowi Havasa, że zamierza jechać osobiście do Lozanny.

Rokowania niemiecko-litewskie.

DREZNO. (Pat.) Rozpoczęły się tutaj rokowania niemiecko-litewskie w sprawie projektu traktatu handlowego.

Sowiecka nota protestująca.

LONDYN. (Pat.) Przedstawiciel Sow etów złożył w Foreign Office notę, protestującą przeciwko niecałkowitemu dopuszczeniu Sow etów do udziału w obradach konferencji lozańskiej.

Porozumienie z Sowiecami w sprawie ruchu kolejowego.

MOSKWA. 10 XI. (A. W.) W Mińsku osiągnięto porozumienie w sprawie uzgodnienia ruchu kolejowego na linii Mińsk—Wilno, z której Sowiety chcą korzystać dla tranzytu do portu libawskiego.

Cziczerin reprezentantem Sowieców na konferencji w Lozannie.

WIENIEN. (Pat.) Według dzienników tutejszych, Cziczerin będzie prawdopodobnie reprezentował Sowiety na konferencji lozańkiej.

Komunikacja powietrzna Królewiec-Moskwa.

BERLIN. 10 XI. (A. W.) Komunikacja powietrzna pomiędzy Królewcem a Moskwą ma być utrzymana również i w zimie, o ile na to pozwolą warunki atmosferyczne. Aeroplany mają być zaopatrzone w sanie zamiast kół. Wobec krótszych dni, linja ta ma być raz jeszcze podzielona, mianowicie w Smoleńsku, tak że podróż trwać będzie dwa dni.

Rząd fiński nie zawiera konwencji z Rosją.

RYGA. (Wap.) Z Helsingforsu donoszą, że rząd fiński nie zdecydował się na zawarcie konwencji kolejowej pomiędzy państwami bałtyckimi i Rosją sowiecką. Sprawa przyłączenia się Finlandji pozostała na razie otwartą.

Zamordowanie redaktora „Nowaja Rosija“.

SOFJA. (Pat.) Naczelny redaktor dziennika bolszewickiego „Nowaja Rosija“, Agajew, został zabity. Morderca zdołał zbiec.

— Kupujcie złotą pożyczkę. —

DOKTOR MED. D. Zeldowicz
z Moskwy
przyjmuje od g. 9—1 i 5—8
spec. weneryczne, moczopłciowe, syfilis i skórne.
Ul. Mickiewicza (b. S-to Jerska) Nr. 24 m. 4.

BIURO BUCHALTERYJNE „AKTIV“
ul. Dąbrowskiego (Wronia) Nr. 3, m. 9.
Przyjmuje wszelkie roboty buchalteryjne: sporządzenie bilansów, sprawozdań kasowych, zaprowadzenie ksiąg buchalteryjnych. Korespondencja handlowa: oferty, zapytania, polecenia. Przepisywanie na maszynach wszelkiego rodzaju dokumentów, aktów, umów. Tłumaczenia z rosyjskiego, niemieckiego francuskiego.

BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE
J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIETORZECKI.
Wilno, ul. Mickiewicza, (S-to Jerska) Nr. 42, m. 5.
Informacje od g. 9—10 i 5—6 w. — (Szacowania, urządzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządz., kopjowanie planów i in.

SPZEDAŻ KAPUSTY
Komitet Obrony Kresów
Ostobramska 19.
Przyjmuje zapisy na zakup Świeżej kapusty którą stale otrzymuje. Hurtownikom rabat.

BACZNOŚĆ!
Zdolni, energiczni młodzi ludzie mogą mieć stale zarobek, pracując za prowizję.
Szczegóły u administratora „Słowa“.
Materiały wełniane i bawełniane, bielizniane, poscielowe i ubraniowe. Sprzedaż detaliczn.
Wileńska 27, „Wschodnia Spółka“.
Sklep Polski i Chrześcijański.

DRUKARNIA „MOTUS“
WILNO, WIELKA 42.
Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące

KINO „POLONJA”
Ul. Mickiewicza 22.

!! Spieszcie ostatnie dni !!
Jego straszliwe oczy
Wielkiego, nieznanego

Doktorem MABUZE
roztaczają
wciąż niesamowitą grozę.

LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,
w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści: Choroby dziecięce od 11-12; choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2. W szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy;
Gabinet Roentgena i Elektro-medyczny (odg. 1-3). Leczenie promieniami fotografow.; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Dr. med. Kazimierz Kukiewicz
ordynator szpitala Sawicz.
Choroby skórne i weneryczne. Przyjm. od 8-9 rano i od 3-6 popoł. ul. Śniadeckich 1 (b. zaut. S to Jerski).

D-r. LEGIEJKO.
Choroby wewnętrzne. Specjalność: żołądkowe i płuca. Przyjmuje codziennie od 5-7. A. Mickiewicza 21 - 1.

Dr. C. Koneczny
choroby zębów. Wyłączenie u siebie od 10-12 i pół i 4-6 i pół. Mickiewicza 11.

Dr. Marjan Mienicki
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górskim) ul. Wileńska Nr. 34. Od god. 4 - 7 p.p.

Dr. med. E. Suszyński
choroby weneryczne i skórne. Ul. Mickiewicza 30. Od godz. 10-12 i 4-7.

DOM HANDLOWO-PRZEMYSŁOWY
B-ia ALSZWANG Sp. Akc.
Wilno, ul. Wielka 72.
Kantory zakupu: | Sprzedaż
w WARSZAWIE - Wierzbowa 6 | Hurtowa
BERLINIE - Burysh 30 | i
WIEDNIU - Trebnitzer str. 28 | detaliczna
Otrzymało świeżą partję
MĘSKIEGO | **OBUWIA**
DZIECIENNEGO |
i DAMSKIEGO |
WIELKI WYBÓR - RZECZY ELEGANCKIE
!!! CENY NISKIE !!!
Wskutek wielkiej drożyzny obuwia, otwartą została przy sklepie dla wygody naszej klienteli
Pracownia Naprawy Obuwia
Wszystkie obuwia kupione w naszym sklepie będą naprawiane materiałem najtańszego gatunku i po cenie bardzo niskiej.
W tych dniach otrzymujemy specjalnie wypisane z zagranicy szczotki „IDEAL” konserwujące skórę.
Wszystkim urzędnikom instytucji państwowych. Ubrania męskie sprzedajemy na RATY. Co do warunków zwracać się do dyr. p. W. Jankowskiego.

Dom Handlowo-Przemysłowy
Bracia SUTKOWSCY
Zawalna Nr. 2.
Telefon Nr. 755. Adres telegraf. „BRASUT”.
Hurtownia towarów spożywczych i kolonialnych, oraz win wódek i likierów
Herbata „Orange Pekoe” oraz CEJLOŃSKA własnego importu.

OTRZYMANO TRANU
ŚWIEŻEGO, BERLIŃSKIEGO
również wielki wybór asortymentów perfumeryjnych wyrobów francuskich:
Coty, Dorin, Roget et Gallet i inne.
Różne rz. czy użytku gospodarskiego: mydło i proszek do prania białizny, denaturowany spirytus (skażony) do wypalania - Świeża naturalna woda EMS sól i pastylki.
T-wo J. B. SEGAL
1) ul. Trocka 7,
2) „Wielka 28,
3) „Ad. Mickiewicza 5.

Szkoło okienne nadeszło
REJENBERG 2-gie piętro
ul. Wielka, dom własny Nr. 55.

Zgineła suczka czarna w białe plamy. Łaskawego znalazcę upraszam o odprowadzenie na ul. Mostową 15 m 2, za wynagr.

Pokoju umeblowanego poszukuje inteligentna Warszawianka, cena do umowy. Oferty dla „Warszawianki”, „Reklama Polska”, Warszawa, Jasna 10.

Dr. med. OLSEJKO
Choroby oczu. Jagiellońska 9-3. przyjeżdża od g. 4-6 p.p.

DOKTOR E. Birzowski
Chor. weneryczne, syfilis i skórne. Przyjmuje od god. 10-2 i 4-7. Panie od 3-4 pp. Jagiellońska 3, d. D-ra Ratnera m 5 rog Mickiewicza.

Dr. D. Kenigsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza 4. Przyjmuje od g. 9-2 i 4-7. Panie od 4-5

Elektro-leczniczy i rent. genologiczny zakład D-ra IWANERA.
Specjalne leczenie chorób nerwowych, gruźlicy płuc, antritu, reumatyzmu, neuralgii (iszias), skórnych i rozstrojów płciowych.
Ul. Mickiewicza 24.

Dr. W. Umiastowski
choroby płuc, gruźlica chirurgiczna. Przyjmuje od 8-9 i od 4-6 po poł. ul. gen. Żeligowskiego 5-45.

Kupię domek z placem (ogródek warzywny i owocowy) w okolicach Antokola, Zwierzynca, Pohulanki i t. p. Oferty ze szczegółami składać do adm. Słowa pod „Domek”.

Dzierżawa pianin i fortepianów
Mieleska 3, m. 6 od 9-2 i 3 7.

Na podstawie Statutu i Uchwały Zgromadzenia akcjonariuszów
WILEŃSKIE TOWARZYSTWO HANDLOWO-ZASTAWOWE
powiększając kapitał zakładowy przez wypuszczenie 5000 sztuk akcji II-iej emisji na okaziciela, wartości imiennej mk. 5000 — każda, zaprasza do zapisów na pozostałe akcje na warunkach:
1. Kurs emisyjny akcji oznacza się na mk. 5.500, z których mk. 5000 będą zaliczone do kapitału zakładowego, a reszta, po potrąceniu kosztów emisji, do kapitału zapasowego.
2. Akcje II-iej emisji będą brały udział w zyskach Towarzystwa od dn. 1 stycznia 1923 roku narówni z akcjami I-iej emisji.
3. Przy zapisie na akcje należy wpłacić po mk. 3000 — na każdą akcję; pozostałe mk. 2.500 na każdą akcję muszą być wpłacone do dn. 25 grudnia 1922 r. Za czas od dnia 30 grudnia 1922 r. za złożone sumy Towarzystwo wypłaci 3% w stosunku miesięcznym.
4. Na uiszczony wpłaty będą wydane imienne świadectwa tymczasowe, które zostaną zamienione na akcje po ich wydrukowaniu.
Zapisy na akcje do dn. 20 grudnia 1922 r. przyjmuje Zarząd T-wa: zaut. św. Michała Nr. 1.
Rada Nadzorcza: Mieczysław Pac-Pomarnacki, Tadeusz Miśkiewicz, Ludwik Pac-Pomarnacki, Jadwiga Wiszniewska, Michał Nosowicz.
Zarząd: Mieczysław Żejmo, Eustachy-Władysław Budzyna-Dawidowski, Sebastian Rudnicki.

WHITE STAR LINE
Warszawa, Marszałkowska 132.
PIŁA w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 28.
Adres telegraf.: „Olympic” Wilno.
Pierwszorzędne T-wo Żegluga Morskiej dla komunikacji z Ameryką półn., Kanadą i Afryką pld., na parowcach niezrównanych dotychczas rozmiarów t. zw. „Pałacach Morskich” jak: „Majestic” 56 550, „Olympic” 46 500 „Homeric” 35 000 ton pojemności. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Ze względu na to, że tegoroczna kwota (dla kresowych (t. zw. Półkuch) emigrantów jest na ukończeniu wszyscy mający wizę amerykańską powinni natychmiast zgłosić się do nas w celu zarejestrowania. Następny Transport do Kanady i Ameryki odchodzi z Warszawy 20 listopada b. r. Najbliższy transport na „Majestic” przez Szerburg (Francja) odchodzi z Warszawy 24 listopada a. r. b.

Ogłoszenie o przetargu.
Oddział Dyrekcji Kolej Państwowych w Wilnie niniejszem ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę bufetów I i II klasy na stacjach: Landwarów, N. Wilejka, N. Święciany III klasy na stacjach: Smorgonie, Ziabki, Hoduciszki. Zahacie i fryzjerzy na stacji N. Wilejka, przyczem drobny remont w lokalu tej fryzjerzy ma być wykonany na koszt dzierżawcy, podług wskazówek władz kolejowych.
Ubiegający się o tę dzierżawę mają wnieść oferty ustalonego wzoru zaopatrzone znacznikiem stemplowym za 3000 mk. i po 50 mk. od każdego załącznika do Wydziału Administracyjnego Oddziału Wileńskiego na st. Wilno najpóźniej do dnia 4 grudnia 1922 r. godz. 12 w południe.
Oferta, w której oferowany czynsz do 1.1.1924 (cyfrowo) oznaczony, winna być złożoną w kopercie zamkniętej z pieczęcią lakową z nadpisem: „Oferta na dzierżawę bufetu klasy na st.”
Równocześnie z wniesieniem oferty należy złożyć w Kasie Oddziału Wileńskiego wadium w kwocie dla stacji Landwarów, N. Wilejka, N. Święciany 150.000 mk. i st. st. Smorgonie, Ziabki, Hoduciszki, Zahacie i fryzjerzy na st. N. Wilejka 100.000 mk., które w razie przyjęcia oferty będzie zatrzymane na poczet kaucji, w razie zaś nieprzyjęcia oferty, będzie zwrócone.
Oddział Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie zastrzega sobie prawo oddania wyżej wspomnianych bufetów w dzierżawę z wolnej ręki bez oglądania się na wynik postanowienia licytacji.
Kandydaci ubiegający się o tę dzierżawę muszą wykazać, iż posiadają uprawnienie (koncesję patentną) prowadzenie bufetów zgodnie z postanowieniami obowiązujących ustaw cywilnych.
Informacji bliższych udziela, oraz wzory ofert wydaje Wydział Administracyjny Oddziału Wileńskiego Dyrekcji Wileńskiej na st. Wilno gmach Administracyjny.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 5 grudnia.
Dyrekcja Kolei Państwowych w Wilnie.

Czyścił
Polska Parowa Farbiarnia i Chemiczna Pralnia
A. WOJTKIEWICZ
Chm. „DANCIGIERA”
1. Bonifraterska 2.
2. Ostrobramska 5/10 skl. 14.
(Pasaż miejski).
Wykonanie sumienne. Ceny niskie.

Przetarg.
Okręgowa Dyrekcja Robót Publicznych w Wilnie, ogłasza przetarg na następujące roboty:
1) Na budowę mostu drewnianego na trakcie Hoduciszki-Widze około wsi Gontowniki, powiatu Święciańskiego na rzece Świkce, rozpiętości 19,50 mtr., z rozbiórka starego mostu u, z ziemnymi i brukarskie i robotami.
2) Na budowę mostu drewnianego na 21 km. traktu Wilno-Oszmiana, powiatu Wileńskiego, we wsi Krzyżówka, rozpiętości 17 mtr., z rozbiórka starego mostu, z robotami ziemnymi i brukarskimi.
3) Na budowę mostu drewnianego na 16 km. traktu Wilno-Podbrzezie, pow. Wileńskiego, na rzece Rzesza, około wsi Rzesza, rozpiętości 8 mtr., a ziemnymi i brukarskimi robotami.
Przedsiębiorcy, którzy reflektują na wzięcie wymienionych robót, winni zgłosić swe oferty, opłacone stemplem, w zapieczętowanych kopertach w Oddziale Drogowym Dyrekcji (ul. Magdaleny 2, II piętro, pokój Nr. 88) do dnia 20 listopada r. b. w godzinach biurowych (8-15 godz.).
Otwarcie kopert nastąpi dnia 21 listopada r. b. o godzinie 11 rano.
Koszty rysunki, rysunki mostów i ogólne warunki do przejżenia w Oddziale Drogowym Dyrekcji.
Dyrekcja zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru reflektantów.

KIEROWNIK TARTAKU,
potrzebny w średnim wieku. Pożądana znajomość rachunkowości tartaków rzadowych. Pensja, mieszkanie i procenty. Oferty proszę składać załączając odczynniki odpisy świadectw Adm. Słowa, Ad. Mickiewicza 4, „dla okaziciela kwitu Nr 650”.

Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty
płaci drożej niż wszyscy
Dom handlowy **LEON POCZTER**
Tatarska 20-17. proszę przekonać się.

Meble wszelkiego rodzaju od zwyczajnych do luksusowych
ROBOTY STOLARSKO-BUDOWLANE — drzwi, okna, wewnętrzne urządzenia pokoi i t. p.
ROBOTY SKŁADANE wykonywane w najkrótszych terminach po cenach umiarkowanych
Inżynier **EDWARD LANGE**
STOBIARNA MECHANICZNA i TARTAR w Nowej-Wilejce, zaopatrzonej wszystkimi na nowszymi w tej dziedzinie obrabiarkami i urządzeniami.
Adres: 1) Nowa-Wilejka, ul. 3-go maja Nr. 11, 2) Wilno, ul. Subocz Nr. 6-a „SPÓŁKA WILEJKA”.
Poszukuje się energicznej osoby dla objęcia przedstawicielstwa.

Lichtarzyki na drzewka
efektownie kolorowane poleca hurtownie Wytwórnia zabawek. Lwów, Chmielowskiego 11-a. Zastępcy poszukiwani.

Dr Leon Ginsberg
Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej. Telefon 352. Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7.

Akuszerka z Walszawy udziela porad. Przyjmuje od 9 rano do 7 wiecz. Mickiewicza 46-6.

2 studenci U. S. B. udzielają lekcji w zakresie kl 6. Wielka 23 m. 7, od g. 2-4 p.p.

Kupuję fortepiany i pianina. Placę najwyższe ceny. I Portowa 19 m. 6.

Zgub. tymczas. zaświadczenie wyd. z Wydz. Mech. w Wilnie na im. Pawła Rusieckiego unieważnia się

Skradz. ks. gęszczkę woj. skową wyd. z P. K. U. w Wilnie, zaświadczenie na ziemię i legitym. zw. na im. Franciszka Kurtowicza, unieważnia się.

Sprzedam czterotygodniowe szczenięta foksterjerki, Zarczna 7 m 10.

Potrzebni zdolni agenci z kaucją, do sprzedaży obrazów różnego rodzaju w pięknych okazalych ramach, przy średniej sprzedaży zarobić można dwieście tysięcy miesięcznie. Zgłaszać się: ul. Piłsudskiego 24 m. 21, od 11 do 4.

Biuro Nauczycielskie Malwiny Bagińskiej poleca nauczycieli, nauczycielki, cudzoziemki, bony, wychowawczynie etc., ul. Jagiellońska 7-8.

Kto chce
coś kupić, coś sprzedać, znaleźć posadę, dostać pracowników, aby o jego firmie, przedsiębiorstwie lub handlu wiedziano, znaleźć dzierżawę majątku, odstąpić w dzierżawę majątek itd. itd.
niech się zgłosi w gazecie
„SŁOWO”
a niezawodnie osiągnie wiele z tego ::: korzyści. :::